Sejm uchwalił ustawę o stanie wojennym

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 8 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 154

POŻAR DWORCA GŁ. W WARSZAWIE

P. PREMIER KIERUJE AKCJĄ RATOWNICZĄ

Warszawa, 7. 6. (Tel wł. — l. r.) Wczoraj o godz. 6 rano wybuchł w Warszawie na wysokości 8 p. w jednej z hal dworca głównego wielki pożar.

Ogień, jak wynika z zeznań naocznych świadków, powstał od aparatów spawalniczych.

Objąwszy drewniane rusztowania oraz izolację korkową, którą wyłożone są ściany, zaczął się szybko rozszerzać. Spawalnicy wszczęli alarm i wkrótce opuścili swe stanowiska, widząc niemożność lokalnego opanowania ognia. Tymczasem

wiatr i łatwopalny materiał sprzyjały szerzeniu się płomieni.

Nadjechały drugie i trzecie oddziały Straży pożarnej. Wkrótce nadjechał Premier Składkowski, który osobiście objął kierownictwo akcji ratunkowej.

Tymczasem ogień rozszerzał się z szaloną szybkością, żar wzmagał się z minuty na minutę.

Od wysokiej temperatury zaczęły pękać mury betonowe a żelazne wiązania były rozgrzane do czerwoności.

Akcja straży była wskutek tego niezwykle utrudniona. Pierwotne źródło ognia, do którego za wszelką cenę trzeba było dotrzeć, było pod samym dachem. Tymczasem ogień szerzył się dalej, rujnując wiązania i nadwątlając konstrukcje.

Wkrótce po wkroczeniu na dach sąsiedniej hali pierwszego oddziału strażaków

zawalił się pierwszy strop, grzebiąc pod sobą strażaka Jana Sokolika i Mieczysława Kamodę.

Jednocześnie udało się dotrzeć do przygniecionych rusztowaniem ofiar obowiązku, co się częściowo udało.

O godz. 8 rano akcja była w pełnym toku. Oprócz straży zmobilizowanej z całej Warszawy,

przybyli prokurator, sędziowie śledczy, oddziały policji.

Zamknięto cały dworzec kordonem policji. Od Marszałkowskiej, Emilii Plater, Chmielnej przed dworzec zajeżdżały liczne samochody kolei państwowych, dążąc z rozporządzenia władz kolejowych na dworce Warszawa wschodnia i Warszawa zachodnia, aby przewieźć licznych pasażerów szczególnie podmiejskich, którzy zgromadzili się tam wobec wstrzymania zajazdu wszystkich pociągów na dworzec główny.

Wybuchy butli z tlenem

O godzinie 9 rano akcja trwała w całej pełni. Mniej więcej około g. 10 zdołano opanować ogień. Około wpół do 10-tej pracującym w największym niebezpieczeństwie oddziałom strażackim, saperskim i policyjnym udało się dotrzeć do dna rumowiska, pod którym leżał strażak Mieczysław Kamoda. — Gdy pracując z największą ostrożnością podważono ostatnie belki i żelastwo, do ratujących odezwał się trochę przestraszony, ale zdrów i cały, nawet wesoły Kamoda.

Ocalenie swe zawdzięczał temu, że w chwili upadku, znalazł się pod solidnym daszkiem, który utworzył się nad nim z żelaza i kawałków betonu

i uratował go od zmiażdżenia. Sterta rumowiska, z pod którego go wydobyto, była prawie nienaruszona. O godzinie 9.30 dotarto do drugiego strażaka Jana Sokolika. Z pod gruzów wydobyto jednak tylko zmiażdżone jego zwłoki. Tymczasem akcja ratunkowa trwała dalej, choć główne źródło ognia wygaszono. Ratunek był utrudniony, gdyż pożar docierał do butli z tlenem, których spawalnicy nie zdołali unieść.

Butle te wybuchając podsycały wybuchy ognia, który był szybko likwidowany.

Drugą trudność stanowił ogień, który dostał się do beczek ze smarami. Z płonących beczek unosiły się czarne, gęste kłęby dymu, przysłaniając widok i rażąc oczy robotników. Straż pracowała w maskach. W rezultacie około godziny 10 zdołano i tę przeszkodę zlikwidować.

W południe dopiero można było zrobić smutny przegląd pożaru.

Znaczna część frontowa przyszłych hal nowego dworca została zrujnowana.

Obrazy i inne ozdoby o charakterze artystycznym i muzealnym są albo spalone, albo zalane wodą. Wiele wyższych konstrukcji runęło, jak również runęły trzy ściany zewnętrzne. Z wewnętrznych ścian żadna nie ucierpiała w sposób widoczny.

Jakie straty spowodował pożar

Najważniejsze jednak jest to, że nic ucierpiał żaden z dolnych peronów Dworca głównego, bowiem strop nad nim jest cały i nigdzie nie poddał się ani pożarowi ani zwałom, które padały zgóry. Bardzo nieznacznym zarysowaniom uległy stropy nad czwartym peronem.

Straty, jakie zameldowano prokuratorowi, wynosić mają od 2—3 milionów zł.

Jak wielkie będzie opóźnienie w terminie wykończenia dworca, tego dokładnie w tej chwili powiedzieć nie podobna.

Około godz. 11 zdecydowano otworzyć ruch pieszy i tramwajowy przez Aleje Jerozolimskie. Ostatni pociąg przeszedł przez dolny tor dworca głównego o godz. 8 rano, po czym ruch na dworcu cakowicie wstrzymano, usuwając publiczność i przesuwając tabor w bezpieczne miejsce. Około południa władze kolejowe wydały tymczasowe zarządzena o ruchu, według których

żaden z pociągów nie dostanie się do dworca głównego a pasażerowie muszą wysiadać na stacjach peryferyjnych Warszawy.

W południe odbyła się w Ministerstwie Komunikacji specjalna konferencja, na której ma być wydane zarządzenie ruchowe na dzień jutrzejszy.

Prócz zabitego Jana Sokolika, ciężko ranni są strażak Leon Koczarski, który spadł z rusztowania oraz Wojciech Dorman.

Ponadto lżej ranni są oficerowie Straży pożarnej por. Klepa i ppor. Jasiński. Również lekko poparzeni są przygodnie ratujący Jan Bochenek i Józef Kopczyński. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku.

Prócz Premiera Składkowskiego, który przybył na miejsce wypadku w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego Wacława Żyborskiego, przybyli na dworzec wicemin. komunikacji Piasecki, komisarz rządu Jaroszewicz oraz władze bezpieczeństwa

P. premier odznaczy ofiarnych strażaków Krzyżami Zasługi

Warszawa, 7. 6. (PAT) Do Pana Prezydenta m. st. Warszawy:

Stwierdziłem bohaterstwo i poświęcenie bez granic straży pożarnej m. st. Warszawy, biorącej udział w gaszeniu pożaru dworca głównego w Warszawie w godzinach rannych 6 czerwca rb. Wobec czego polecam Panu przedstawić najbardziej ofiarnych i dzielnych strażaków do następujących odznaczeń:

2 złote Krzyże Zasługi, 10 srebrnych Krzyży Zasługi, 50 brązowych Krzyży Zasługi.

Odznaczeni mają być wszyscy strażacy, biorący udział w oddziale ratowniczym przy wydobywaniu zasypanego strażaka.

Dekoracji dokonam osobiście na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 8 rano dn. 7 czerwca br. Rannych strażaków dekorować będę w szpitalu.

(—) Sławoj-Składkowski, minister.

Audiencje u min. Świętosławskiego

Warszawa, 7. 6. (PAT) Minister WR i OP Świętosławski przyjął w dniu wczorajszym delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego z prezesem Zygmuntem Nowakiem na czele, delegację Instytutu Ziem Południowo-Wschodnich ze Lwowa oraz przyjął na specjalnej audiencji p. Hugh W. Batt'a, profesora socjologi uniwersytetu bostońskiego w Stanach Zjednoczonych A. P.

Katastrofa lotnicza

Londyn, 7. 6. (PAT) Samolot bombardujący, należący do brytyjskich sił lotniczych spadł na wysokości Tentsmuir w pobliżu Saint Andrews. Trzech członków załogi zginęło.

SEJM UCHWALIŁ USTAWĘ O STANIE WOJENNYM

Warszawa, 7. 6. (PAT.) Wczoraj przed południem odbyło się w obecności członków rządu z p. prem. gen. Składkowskim na czele plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych ustawę o ratyfikacji porozumienia z Finlandią.

Sprawozdawca pos. **P. Deryng** referował projekt ustawy o stanie wojennym. Dotychczas obowiązuje w tej materii rozporządzenie Prezydenta z roku 1928, które było związane z poprzednią konstytucją.

Wobec ogłoszenia nowej Konstytucji, trzeba było zmienić dotychczasowe przepisy o stanie wyjątkowym i o stanie wojennym.

Co do stanu wyjątkowego przepisy zostały zmienione ustawą z roku 1937. Obecny projekt ustawy czyni zadość wymogom art. 79 Konstytucji o stanie prawnym w czasie wojny.

Ustawa przewiduje możność przekazywania władzom wojskowym funkcji cywilnych władz administracyjnych, jeżeli sytuacja tego wymaga.

Ustawa przewiduje też możność wprowadzenia sądów doraźnych uchwałą Rady Ministrów.

Takiemu postępowaniu doraźnemu można poddać wszelkie zbrodnie i występki niebezpieczne ze stanowiska obrony Państwa, chociaż nie były objęte rozporządzeniem z r. 1928 o sądach doraźnych.

Zarządzenie stanu wojennego powoduje z mocy samego prawa wygaśnięcie zarządzenia o stanie wyjątkowym.

Oprócz wymienionych poprawek, komisja przyjęła jeszcze inne zmiany natury czysto kodyfikacyjnej.

Wkońcu sprawozdawca zaznacza, że **ustawa o stanie wojennym jest nowym elementem siły Państwa i prosi o przyjęcie jej według wniosku komisji (oklaski).**

Pos. Stoch: Zbyteczne jest mówić dziś o konieczności ustawy o stanie wojennym, tak samo zbyteczne jest rozczulać się nad ograniczeniem pewnych praw obywatelskich, jakie ustawa ta przewiduje. Ale nawiązując do przemówienia p. sprawozdawcy, że ustawa ta jest jedną z cegiełek w budowie potęgi Rzeczypospolitej, należałoby dążyć, aby nie zachodziły wątpliwości natury czysto redakcyjnej.

W związku z tym mówca zgłasza pewne poprawki do ustawy.

Po krótkich wywodach pos. **Szczepańskiego** i po końcowym przemówieniu referenta, który przeciwstawił się poprawkom pos. Stocha, **projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.**

Pos. **Orlański** referował następnie projekt ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa.

Projekt ten przyjęto z poprawkami komisji.

Po referacie pos. Ostrowskiego przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej.

Pos. **Rączkowski** referował zmiany wprowadzone przez Senat do uchwalonego przez Sejm w dniu 18 marca 1939 roku projektu ustawy o zniesieniu służebności w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego.

W dalszym ciągu obrad Sejm przystąpił do debaty nad projektem posła Rączkowskiego w sprawie uporządkowania długów rolniczych.

Referent Trębicki podkreślił, że **Obóz Zjednoczenia Narodowego poświęcił wiele pracy temu problemowi, mając na celu nie tylko doprowadzenie do równowagi gospodarczej setek tysięcy gospodarstw rolnych, ale i wyrównanie krzywdy, która wynika ze zbytniej rozpiętości cen między okresem zaciągania zobowiązań, a późniejszym.** Wniosek p. Rączkowskiego jest tylko fragmentem tej pracy. Wniosek ten dążył do integralnego rozwiązania sprawy długów rolniczych z przed 1 lipca 1932 r., ale rozwiązanie to wymagało ofiar zarówno od wierzycieli prywatnych i instytucyj kredytowych, jak i Skarbu Państwa.

Ustawa proponowana przez komisję obejmuje część moratoryjną i oddłużeniową oraz część deklaracyjną.

Podkomisja otrzymała od przedstawicieli rządu informacje, że minister rolnictwa, w porozumieniu z ministrem Skarbu rozważają określenie norm w tej dziedzinie na podstawie tenuty dzierżawnej, podwyższonej o około 25 procent, płaconej za podobne obiekty w podobnych warunkach. Minister rolnictwa zamierza jeszcze w tej sprawie zasięgnąć opinji samorządu rolniczego. Jeżeli tenuta dzierżawna według zwyczajów miejscowych jest określana w mierniku żyta, przyjęta będzie cena 15 zł. za 100 kg.

Następnie przemawiał minister Skarbu p. Kwiatkowski.

Narada prem. Chamberlaina
z ambasadorem Raczyńskim

Londyn, 7. 6. (PAT.) Wczoraj w południe **ambasador Raczyński odwiedził lorda Halifaxa, a następnie w towarzystwie brytyjskiego ministra spraw** zagranicznych, udał się do domu premiera.

Premier Chamberlain odbył z ambasadorem polskim dłuższą rozmowę.

Oświadczenie min. Sandlera
w sprawie Wysp Alandzkich

Sztokholm, 7. 6. (PAT) Minister Sandler złożył wczoraj w riksdagu krótkie oświadczenie w sprawie wysp alandzkich.

Obie izby — powiedział minister — zostały już poinformowane o przyczynach odroczenia zagadnienia wysp alandzkich. Nie mogę nic do tego dodać. Chwila nie jest odpowiednia do pogłębiania tej sprawy. Nie chcę więc wszczynać polemiki, pragnę jedynie skorzystać z okazji, by udzielić wyjaśnień.

Poseł szwedzki w Moskwie został wezwany do Sztokholmu po instrukcje, które pozwolą mu na przedstawienie punktu widzenia szwedzkiego.

Sesja międzynar. komitetu
olimpijskiego otwarta

Londyn, 7. 6. (PAT.) W pałacu St. James w Londynie, w obecności delegatów 28 narodowych komitetów olimpijskich, przedstawicieli rządu angielskiego i Korpusu dyplomatycznego oraz szeregu wybitnych działaczy sportowych angielskich, ks. Gloucester dokonał we wtorek 6 bm. uroczystego otwarcia sesji międzynarodowego Komitetu olimpijskiego.

W przemówieniu powitalnym ks. Gloucester dał wyraz przekonaniu, że najważniejszym zadaniem międzynarodowego ruchu olimpijskiego jest, aby rywalizacja sportowa dokonywała się w atmosferze przyjacielskiej, zgodnie z zasadami sportu amatorskiego, aby chwała zwycięzcy sportowego i zawód pokonanych w sporcie oceniane były z właściwym umiarem.

Z kolei przemówienia wygłosili: imieniem angielskiego ministerstwa wychowania — lord de la Warr, który m. in. oświadczył, że rząd angielski przystąpił do wykonania wielkiego programu zadań, mających na celu wszelkiego rodzaju ułatwienia dla zorganizowania wczasów o charakterze sportowym. Wykonanie tych zadań wymagać będzie wydatku ok. 10 mil. funtów angielskich. Suma ta zebrana została ze składek i ofiar społecznych oraz dotacji organizacyjnych.

Na zakończenie przemawiał prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour.

Posłowie na miejscu pożaru
dworca kolejowego

Warszawa, 7. 6. (PAT.) We wtorek w godzinach południowych w czasie przerwy w posiedzeniu sejmowym, członkowie komisji budżetowej pod przewodnictwem wicemarszałka Surzyńskiego i komisji komunikacyjnej pod przewodnictwem posła Głowackiego, udali się na miejsce katastrofy na dworzec kolejowy, gdzie oprowadzani przez kierownika budowy inż. Kudelskiego,

zapoznali się z rozmiarami katastrofy

informując się szczegółowo o jej przebiegu i skutkach, jakie pociągnie ona za sobą tak w kosztach, jak i wykonaniu budowy.

Według opinii fachowców inżynierów

straty wynoszą około pół miliona złotych, a opóźnienie w wykonaniu budowy nie powinno przekroczyć 3—4 miesięcy.

Podkreślono również fakt, że dolne tory nie zostały uszkodzone prócz jednego, którego przelot w ciągu najbliższych godzin ma być naprawiony.

Pogoda słoneczna i ciepła (powyżej 20 st. w ciągu dnia) przy słabych wiatrach miejscowych. W godzinach popołudniowych na północy kraju skłonność do burz.

Wtorek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prof. Włodzimierza Antoniewicza, rektora Uniw. J. Piłsudskiego, po powrocie jego z Bułgarii.

☐ Na dorocznym konkursie na najlepiej wydaną książkę polską, nagrodę uzyskała książka prof. Edwarda Lotha „Człowiek przeszłości", wydana przez „Książnicę-Atlas".

☐ Personel Ministerstwa spraw zagranicznych i urzędów podległych subskrybował na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej do dnia 31 maja br. w liczbie 1.756 osób na ogólną sumę zł. 1,078.600.

☐ Nacz. komendant Legii akademickiej płk dypl. T. Tomaszewski został mianowany delegatem ministra spraw wojsk. przy ministrze W. R. i O. P., z zachowaniem swego dotychczasowego stanowiska.

ZA GRANICĄ

☐ Niemieckie koła polityczne objawiają duże zainteresowanie przebiegiem rozmów brytyjsko-sowieckich oraz całokształtem stosunków między Londynem a Moskwą. Prasa niemiecka stara się wykazać, że w Moskwie odnoszą się z wybitną rezerwą do propozycyj angielskich.

☐ Hiszpański generał Queipo de Llano odbył w Kassel dłuższą konferencję z kanclerzem Hitlerem.

☐ Moskiewski sąd miejski skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie przewódcę szajki defraudantów Małyszewa i dwóch jego wspólników na 10 lat więzienia każdego. Szajka zdefraudowała w ciągu 2 lat w różnych instytucjach około 100.000 rubli.

☐ W poniedziałek wybuchł olbrzymi pożar w jednym z największych składów w Bukareszcie, zawierającym duże ilości bawełny, kawy, towarów kolonialnych i owoców południowych. Szkody przekraczają 10 milionów lei.

☐ Przy przeszukiwaniu zgliszcz w miasteczku Petser (Łotwa) natrafiono na dalsze zwłoki ofiar, tak, że ogółem liczba zmarłych w tym pożarze wynosi 9 osób. Straty obliczają na 3 mil. koron. Spłonęło ogółem 207 budynków mieszkalnych.

☐ W kilku miejscowościach Anatolii i Tracji szalały gwałtowne burze gradowe. Grad i ulewne deszcze spowodowały wywrócenie się autocaru, którym jechały 23 osoby. Trzy z nich zginęły.

☐ Ag. Domei donosi, że aresztowani w dniu 15 maja przez żandarmerię japońską płk Spear, attache wojskowy ambasady angielskiej w Czungking i por. Cooper, oskarżeni są o szpiegostwo. Zwiedzali oni strefę zajętą przez Japończyków.

☐ Wskutek ostatniego incydentu pod Czanglingtse w północnej części Mandżukuo panuje pewne naprężenie na granicy sowiecko-mandżurskiej. — Krążą pogłoski, iż wzdłuż granicy skoncentrowano 700 doborowych strzelców sowieckich oraz 10 czołgów.

PRZESZKODY W ROKOWANIACH

MIĘDZY ANGLIĄ I FRANCJĄ A SOWIETAMI

Rozwój wypadków w polityce europejskiej sprawia, że zainteresowanie opinii przenosi się kolejno na coraz to inny punkt mapy Europy. Ostatnio na tapecie znalazła się sprawa państw bałtyckich, ściślej mówiąc Łotwy, Estonii i Finlandii. Kraje te, o których przed 20 laty mówiono mało, a które na Zachodzie były prawie zupełnie nieznane, stały się obecnie modne, dzięki ostatniemu przemówieniu premiera Mołotowa, który zażądał, ażeby Wielka Brytania i Francja udzieliły tym państwom gwarancji, stawiając to za warunek realizacji paktu angielsko-francusko-sowieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że na wypadek agresji ze strony Rzeszy ani Francja, ani Wielka Brytania nie pozostaną neutralne. Nie załatwia to jednak sprawy, albowiem premier Mołotow zażądał formalnego oświadczenia ze strony mocarstw zachodnich w tej sprawie. Wyłaniają się tu dwie trudności: państwa „entente cordiale" doceniają znaczenie bezpieczeństwa państw bałtyckich dla spraw bezpieczeństwa granic ZSRR. Zdają one sobie sprawę, że dla Rosji sowieckiej trzy kraje bałtyckie przedstawiają analogiczne znaczenie co Holandia, Belgia i Szwajcaria dla Francji i Anglii. Jeżeli jednak politycy i publicyści angielsko-francuscy twierdzą, że żądanie bezpośredniej i formalnej gwarancji francusko-angielskiej dla Łotwy, Estonii i Finlandii jest nieuzasadnione, to opierają się oni przy tym na fakcie, że nikt nie żądał od Rosji bezpośredniej gwarancji dla Holandii lub Belgii.

Druga trudność jest znacznie poważniejsza, polega bowiem na zdecydowanej woli państw bałtyckich, zachowania ścisłej neutralności. Państwa bałtyckie pragną pozostać poza kręgiem jakichkolwiek sporów nie chcąc, by je posądzono o sympatyzowanie z którąkolwiek ze stron. Stanowisku temu dał wyraz w sposób bardzo dobitny minister spraw zagranicznych Selter, ogłaszając na łamach „Baltic Times" deklarację utrzymaną w tonie kategorycznym. Minister Selter zastrzega się nie tylko przeciwko wszelkim próbom narzucenia państwom bałtyckim opieki ze strony Rosji sowieckiej, lecz wypowiada się również przeciwko gwarancji jakiegokolwiek innego mocarstwa. Udzielenie pomocy państwom bałtyckim na wypadek agresji może być zdecydowane dopiero wtedy, gdy agresja taka rzeczywiście zaistnieje. Zdaniem estońskiego ministra spraw zagranicznych narzucenie gwarancji krajom bałtyckim wbrew ich woli, zostanie przez państwa te uznane jako akt wrogi.

To niedwuznaczne oświadczenie ministra spraw zagranicznych Estonii wyraża również identyczne stanowisko zajmowane w tej sprawie przez Łotwę i Finlandię. Państwa zachodnie z tym stanowiskiem muszą się liczyć, albowiem nie można gwarantować czyjegoś bezpieczeństwa wbrew jego woli.

Prawnicy z Foreign Office i Quai d'Orsay znaleźli się wobec trudności nielada, chodzi bowiem o znalezienie takiej formuły, któraby nie zaczepiała neutralności państw bałtyckich, a równocześnie została uznana przez Rosję za dostateczną gwarancję jej własnego bezpieczeństwa. Propozycje francusko-brytyjskie przedstawione Moskwie podkreślały wprawdzie, że państwa wchodzące do frontu pokoju pospieszą z pomocą każdemu państwu, którego niezawisłość zostanie zagrożona. Ta formuła została jednak przez rząd sowiecki uznana za zbyt ogólnikową i nie wystarczającą.

Prasa zachodnio-europejska wykazuje dość duży optymizm w kwestii wynalezienia formuły innej, bardziej ściślej, któraby jednak nie naruszała zasad neutralności państw bałtyckich. Należy przypuszczać, że wymyślona zostanie koncepcja „pośredniości", któraby polegała na zagwarantowaniu przez Rosję niepodległości i integralności terytorialnej państw bałtyckich z zapewnieniem natychmiastowej pomocy Anglii i Francji dla ZSRR, gdyby ten ostatni z tytułu swych gwarancji wciągnięty został do konfliktu. Warunkiem jednakże udzielenia tej pomocy byłoby przesłanie alarmującego S. O. S. przez to państwo bałtyckie, którego integralność i niepodległość zostały zagrożone.

Tajemniczy zamach na księżnę Kentu

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Olbrzymie wrażenie wywołał w Anglii zamach dokonany na księżnę Kentu.

Wczoraj wieczorem koło godz. 21 gdy księżna Kentu wsiadała na placu Belgrave do samochodu, zamierzając udać się z jedną z dam dworu do kina,

tuż koło samochodu przeleciała kula, oddana z bliska.

W chwilę potem policja aresztowała człowieka siedzącego niedaleko na rowerze, przy chodniku. Znaleziono przy nim strzelbę, w której był jeden nabój.

Księżna Kentu nie wiedziała nawet, że do samochodu jej dano strzał. Dopiero gdy powróciła do domu przed północą, została o tym powiadomiona.

Istnieje przypuszczenie, iż sprawca strzału chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Londyn, 7. 6. (PAT) Aresztowany wczoraj wieczorem w pobliżu pałacu księżnej Kentu osobnik, stanął wczoraj przed trybunałem policyjnym w Westminsterze.

Osobnik ten nazwiskiem Lawlor liczący lat 45, przyznał, iż znaleziona strzelba jest jego własnością,

poza tym nie uczynił żadnych dalszych oświadczeń. Na razie zatrzymano go w areszcie pod zarzutem posiadania broni bez pozwolenia do czasu przesłuchania naocznych świadków zamachu.

„Apel zwycięstwa" w Berlinie

Atak Hitlera na mocarstwa zachodnie

Berlin, 7. 6. (PAT.) Po defiladzie legionu „Condora" odbył się t. zw. „Apel zwycięstwa".

Legion wypełnił plac przed zamkiem. Zwracał uwagę oddział wojskowych włoskich i hiszpańskich. Hitler przybył w towarzystwie marszałka Goeringa oraz byłych dowódców legionu, w mundurach hiszpańskich.

Obok ostatniego dowódcy legionu gen. Richthofena, zwracał uwagę gen. Sperrle,

którego nazwisko najczęściej jest cytowane w związku z poszczególnymi operacjami wojsk hiszpańskich w wojnie domowej.

Marsz. Goering złożył raport kanclerzowi i wygłosił przemówienie, po którym

zabrał głos kanclerz Hitler, wygłaszając przemówienie, nacechowane ostrymi atakami pod adresem mocarstw zachodnich.

Po apelu kanclerz wrócił do urzędu kanclerskiego, a legion odmaszerował do Doeberitz.

Siła legionu, który wraz z oddziałami marynarki wojennej i lotnictwa brał udział w defiladzie, obliczana jest na 20 tysięcy.

Próby wydobycia zatopionej łodzi podwodnej

Londyn, 7. 6. (PAT) Z admiralicji komunikują, iż wokoło kadłuba łodzi podwodnej „Thetis" udało się umieścić trzy liny stalowe. Jeżeli po zwoli na to pogoda i stan morza,

w ciągu najbliższych 48 godzin będą czynione usiłowania wydobycia na powierzchnię zatopionej łodzi.

Londyn, 7. 6. (PAT) Prasa przypuszcza, iż komisja, która będzie prowadziła publiczne dochodzenie w sprawie okoliczności katastrofy łodzi podwodnej, będzie zasiadała raczej w Liverpool niż w Londynie.

Skład tej komisji wkrótce będzie podany do publicznej wiadomości przez premiera Chamberlaina.

Gen. Gamelin w Londynie

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł. — l. r.) We wtorek popołudniu przybył do Londynu szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin. Na stacji Victoria powitali gen. Gamelin najwyżsi dostojnicy armii angielskiej oraz przedstawiciele ministerstwa wojny.

Narada Hitlera z ks. Reg. Pawłem

Kanclerz zapowiada nową „czystkę" w armii

Berlin, 6. 6. (PAT) Kanclerz Hitler odbył wczoraj ponownie dłuższą rozmowę z księciem regentem Pawłem w gmachu kancelarii Rzeszy, w czasie której obecni byli również min. Cincar Markowicz oraz min. von. Ribbentrop.

Następnie kanclerz Hitler zaprosił księcia Pawła i księżnę Olgę na herbatę do ogrodu pałacu kanclerskiego.

Komunikat, opublikowany przez niemieckie Biuro Informacyjne, obok zwykłych zwrotów o szczerej serdeczności i przyjaznym duchu podkreśla, iż

oba rządy zdecydowane są pogłębiać wzajemną współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej,

a to w przekonaniu, które podziela również rząd włoski, iż w ten sposób usuwają one ciążące nad Europą napięcie oraz w celu — jak powiada komunikat — „pokojowego zabezpieczenia życiowych interesów obu narodów".

Berlin, 6. 6. (PAT.) Wiadomości, które pojawiły się w prasie zagranicznej o usunięciu ostatnio licznych wybitnych generałów niemieckich z czynnej służby, oraz o aresztowaniach wśród wojska, nie znajdują potwierdzenia niemieckich czynników oficjalnych. Niemniej jednak różnego rodzaju pogłoski krążące w kołach obserwatorów zagranicznych bynajmniej nie ustały, lecz wzmogły się jeszcze bardziej, a to w związku ze znamiennym ustępem przemówienia wczorajszego Hitlera, wygłoszonego w Kassel. Kanclerz Hitler m. in. powiedział:

„Gdybym zauważył, że czyjakolwiek postawa nie wytrzyma krytycznej próby wytrzymałości, wówczas usunę natychmiast tę osobę, bez względu na to, jakie by zajmowała stanowisko".

Zdanie to kanclerza komentuje się tu jako ostrzeżenie pod adresem pewnych jednostek, czy też kół nie stosujących się do obecnej polityki zagranicznej Rzeszy.

* * *

Ryga, 6. 6. (PAT.) Komunikują oficjalnie, że pomiędzy rządem Rzeszy, a rządem łotewskim uzgodniony został tekst oraz warunki paktu o nieagresji między obu państwami.

Minister Ribbentrop zaprosił ministra spraw zagranicznych Łotwy Muntersa do Berlina na dzień 7 czerwca, celem podpisania tego paktu. Minister Munters zaproszenie przyjął i jutro, t. j. 6 czerwca, wyjeżdża do Berlina.

W tym samym dniu zostanie również podpisany pakt o nieagresji estońsko-niemiecki.

Gen. Hurvits w Warszawie

Warszawa, 6. 6. (PAT.) Wczoraj o godzinie 13-tej przybyły onegdaj do Warszawy dowódca estońskiej straży granicznej gen. Hurvits w otoczeniu towarzyszących mu w podróży do Polski oficerów straży granicznej estońskiej i attache wojskowego Estonii złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Hiszpańscy oficerowie rez. pozostają w służbie czynnej

Burgos, 6. 6. (PAT) **Opublikowano tu dekret w sprawie zatrzymania w szeregach armii czynnej oficerów rezerwy, którzy w czasie wojny domowej odnieśli rany, otrzymali odznaczenia bojowe lub też posiadają tytułu uniwersyteckie.**

Warunkiem pozostania w służbie zawodowej jest odbycie przez wymienione kategorie oficerów rez. przynajmniej 6 miesięcy frontu.

Na 45 tys. młodszych oficerów znajdujących się obecnie w szeregach, około 25 tys. pozostanie nadal w wojsku.

Helsinki, 6. 6. (PAT) **Koło m. Mieksa we wschodniej Finlandii spadł samolot prywatny. 5 osób poniosło śmierć na miejscu.**

Obrady polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego

Bukareszt, 6. 6. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się w Bukareszcie obrady polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego. Uroczystego otwarcia obrad dokonał minister propagandy Titeanu, który podkreślił znaczenie bezpośredniej wymiany zdań między przedstawicielami prasy obu sojuszniczych i zaprzyjaźnionych państw, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta i Naczelnego Wodza. Następnie przemawiał ambasador R. P. Roger Raczyński, wskazując na węzły łączące Rumunię i Polskę. W zakończeniu ambasador wzniósł okrzyk na cześć króla Karola 2-go.

Po przemówieniach inauguracyjnych zabrał głos prezes polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego płk. Ścieżyński.

Prezes Legosianu wygłosił powitalne przemówienie, oraz odczytał depesze hołdownicze, wysłane w imieniu zjazdu do króla Karola 2-go, Prezyd. Mościckiego, Marsz. Śmigłego-Rydza, premiera Calinescu i premiera Sławoja-Składkowskiego.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie plenarne zjazdu, na którym wygłoszono szereg referatów.

Wieczorem minister propagandy Titeanu wydał na cześć delegacji polskiej w hotelu Athenae Palace obiad, w którym wzięli poza tym udział członkowie ambasady R. P. z amb. Raczyńskim na czele.

Konferencja w sprawie akademickiego szkolnictwa handlowego

Warszawa, 6. 6. (PAT.) Dnia 1 czerwca 1939 r. odbyła się w Ministerstwie W. R. i O. P. pod przewodnictwem pana ministra W. R. i O. P. w obecności p. podsekretarza stanu Maciszewskiego konferencja, poświęcona zagadnieniom ustrojowym i programowym szkolnictwa akademickiego handlowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstw gospodarczych, świata przemysłowego i handlowego, oraz reprezentanci handlowych szkół akademickich.

W ożywionej dyskusji poruszono cele i sposoby kształcenia **przyszłych** pracowników na polu **gospodarczym** i handlowym. W **szczególności rozważano** ile lat ma trwać **studium akademickie** w zakresie **przygotowania handlowego** i **ekonomicznego, omawiano** organizację pierwszych **lat studiów**, które mają być programowo **możliwie** zbliżone w wszystk. szkołach **akademickich** handlowych do **potrzeb świata** gospodarczego i celów **naukowo-wychowawczych**, jakie **postawiły sobie** poszczególne szkoły.

Reorganizacja zawodu aptekarskiego

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł. — l. r.) Opracowany został projekt rozporządzenia o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Określa on warunki uzyskania praw zawodowych, ustala prawa i obowiązki personelu farmaceutycznego, sposób wykonywania zawodu, zarządzania apteką itd.

Słowem rozporządzenie wprowadza ład prawny w dziedzinie, która opierała się dotąd na przepisach starych.

Projekt kładzie duży nacisk na dobre przygotowanie praktyczne farmaceutów. Projektem zajmowała się państwowa naczelna rada zdrowia, która zaproponowała m. in., aby po ukończeniu praktyki

specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz administracyjnych, uniwersyteckich i izb aptekarskich, miała możność sprawdzania fachowych umiejętności młodych farmaceutów.

Powrót ochotników włoskich do Neapolu

Neapol, 6. 6. (PAT.) Wczoraj po południu, parowce transportowe, na pokładzie których powracają ochotnicy włoscy z Hiszpanii, były powitane u wejścia do zatoki przez okręty włoskiej eskadry wojennej, która wyruszyła na ich spotkanie.

Na wysokości wyspy Ischia okręty włoskie powitały salutem armatnik krążownik „Duca d'Aosta", na pokładzie którego znajduje się hiszpański minister spraw wewnętrznych Serrano Suner.

Po południu przybył do Neapolu minister Ciano.

Odezwa Mussoliniego do legionistów

Hiszpańska misja polityczna we Włoszech

Rzym, 6. 6. (PAT) Z okazji powrotu legionistów włoskich z Hiszpanii Mussolini ogłosił następującą odezwę: „Koledzy legioniści. Ojczyzna wita was w chwili, gdy ponownie widzicie jej święte brzegi rodzinne po 30 miesiącach zwycięskiej wojny przeciwko demokracjom i bolszewizmowi. Przed wami postępują tysiące waszych kolegów, poległych bohatersko. Towarzyszą wam koledzy legendarnych „strzałów", będących kwiatem piechoty hiszpańskiej. Na polach bitew przypieczętowaliście krwią unię pomiędzy Hiszpanią a Włochami. Również dzięki waszym ofiarom powstała Hiszpania gen. Franco wolna i wielka. Przez 30 miesięcy byliście zmorą dla pluto-demokracji. Fakt ten winien was napawać dumą. Nieugięta i nieustraszona dywizja „Littorio" utrzyma swoją organizację i swoich szeregowych, gdyż całkowicie zasłużyliście na tę wielką nagrodę".

Rzym, 6. 6. (PAT) **Wczoraj w południe przybyła do Neapolu na pokładzie krążownika „Duca d'Aaosta" hiszpańska misja polityczna i wojskowa z ministrem spraw wewn. Sunerem na czele.** Misję hiszpańską powitał włoski minister spraw zagranicznych Ciano. Równocześnie przybyli do portu neapolitańskiego na pokładzie statku „Sardinia" dowódca legionistów włoskich w Hiszpanii gen. Gambara oraz wyżsi oficerowie sztabu korpusu legionowego.

Straszne zderzenie autobusu z pędzącą lux-torpedą

Berlin, 6. 6. (PAT) Wielkie wrażenie wywołała tu katastrofa autobusu wycieczkowego, który

w pobliżu Lueneburga wpadł na luxtorpedę. Jak informuje dzisiejsza prasa, z 34 osób, jadących samochodem, zmarło dotychczas 15.

Wszyscy pozostali odnieśli ciężkie obrażenia.

W Essen, w gmachu mieszczącym teatr, kino i lokale rozrywkowe, wybuch pożar.

W płomieniach zginęła 56-letnia kobieta.

Katastrofa w kopalni na Górnym Śląsku

Rybnik, 6. 6. (PAT) Wczoraj w podziemiach kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach zawalił się strop, przy czym zwały węgla zasypały 3-ch górników. Akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia górników, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. [illegible] niebezpieczeństwo.

Zgromadzenie Tow. Kanału Suezkiego odpiera roszczenia włoskie

Paryż, 6. 6. (PAT.) Odbyło się tu doroczne zgromadzenie ogólne Towarzystwa Kanału Suezkiego. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes rady administracyjnej markiz Vogue, występując m. in. przeciwko roszczeniom włoskim, dotyczącym kanału.

Kanał Suezki — oświadczył prezes Vogue — znajduje się na ziemi egipskiej. Rząd egipski powierzył administrację kanału towarzystwu prywatnemu. Broniąc naszych praw, bronimy praw Egiptu, a rząd egipski, zapewniając nam swobodne wykorzystanie naszych praw w ramach udzielonej koncesji i pod jego kontrolą, służy interesom Egiptu obecnie i na przyszłość.

Kroczyć będziemy nadal swoją drogą, nic nie zmieniając w regułach naszego postępowania, głusi na niesprawiedliwe krytyki i czcze groźby.

Daladier odpiera zdecydowanie zaborcze zakusy agresorów

Paryż, 6. 6. (PAT.) Wczorajsza mowa premiera Daladiera, wypowiedziana na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii radykalnej, jest w dzisiejszej prasie francuskiej tematem powszechnych rozważań. W istocie

mowa ta wywarła silne wrażenie na opinii wszystkich kół politycznych Francji.

W głosach opinii prasy daje się jednak rozróżnić zagadnienie polityki wewnętrznej i zagranicznej Francji.

O ole w sprawie polityki wewnętrznej mowa premiera, która wyraźnie była skierowana przeciw lewicy, obudziła daleko idącą polemikę, o tyle sprawy zagraniczne spotkały się z całkowitą aprobatą wszystkich kierunków i odłamów politycznych. Powszechnie cytowane są słowa, w których

premier Daladier odrzuca ostro wszystkie zakusy zaborcze innych państw i chęć dominowania nad Europą,

ukrytą pod fałszywymi hasłami ideologicznymi i rewindykacyjnymi i przeciwstawiania im możliwości współpracy gospodarczej i słuszniejszego niż dotychczas podziału surowców o ile, oczywiście, z drugiej strony spotkałaby się ona z dobrą wolą, bo w przeciwnym wypadku nie może być mowy o porozumieniu.

Paryż, 6. 6. (PAT.) Moma premiera Daladiera zestawiana jest dzisiaj przez prasę paryską z mową kanclerza Hitlera, wypowiedzianą niemal jednocześnie. Niektóre artykuły w prasie ukazały się pod tytułem:

„Od Daladiera do Hitlera"

Zwraca się uwagę na okoliczność, że o ile mowa Daladiera jest jasna i zdecydowana i robi wrażenie, że premier wie czego chce i idzie prosto po wytkniętej drodze, o tyle

Hitler powtarza nieodpowiadające prawdzie tezy,

którymi wprowadza w błąd naród niemiecki i przy tym nie zdaje sobie sprawy, ze zmian, jakie zaszły w opinii narodów francuskiego i angielskiego.

Przez zestawienie tych dwuch przemówień rozpoczyna swoje sprawozdanie korespondent „Intransigeant", Thouvenin.

„L'Epoque" zwraca uwagę, iż **Hitler niesłusznie stwierdza pod adresem Anglii i Francji, że czasy Bethmana Holwega skończyły się w Niemczech, gdyż sam pozostał wierny celo mswojego poprzednika,**

szczególnie jeśli chodzi o traktowanie równowagi między narodami jako zasadniczego czynnika.

Sytuacja w Palestynie

w ocenie ministra kolonii

Londyn, 6. 6. (PAT.) Minister kolonii Macdonald udzielił wczoraj Izbie Gmin szeregu informacji na temat położenia w Palestynie.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni — oświadczył minister —

zarówno Arabowie, jak i Żydzi dopuścili się w Palestynie szeregu zamachów,

przy czym niektóre z nich miały charakter poważny. Choć jasne jest, że opozycja żydowska wobec niedawno ogłoszonych decyzji rządu brytyjskiego jest powszechna, to jednak nic nie wskazuje na to, aby ogół opinii żydowskiej pochwalał metody gwałtu, lub czynnej obstrukcji. Jeśli chodzi o stronę arabską, to opinia co do polityki rządu brytyjskiego jest podzielona. Istnieją oznaki, że

mieszkańcy wsi są znużeni bezowocnym terorem,

ale w pewnych okolicach obawa przed odwetem ze strony terorystów panuje nadal.

Minister oświadczył następnie, że liczba nielegalnych imigrantów do Palestyny w ciągu maja oceniana jest na przeszło tysiąc osób, i że imigracja ta nie słabnie na sile. Co dotyczy 25 tysięcy certyfikatów, przeznaczonych specjalnie dla uchodźców w ramach ostatnich postanowień rządu brytyjskiego, to

kontyngent ten obejmować będzie nie tylko uchodźców Żydów z Niemiec, włączeni będą do niego również Żydzi z Polski i Rumunii

w ramach warunków, regulujących działalność komitetu ewiańskiego. Minister nie może obecnie oświadczyć, kiedy kontyngent ten zostanie przyznany, zapewnił jednak, że rząd brytyjski będzie działał bez zwłoki.

———



Rzym, 6. 6. (PAT.) Wczoraj rano na Kapitolu otwarto pierwszy międzynarodowy kongres prasy lotniczej. Przemówienie wygłosił wicegubernator Rzymu oraz wiceminister lotnictwa. Na kongresie reprezentowanych jest 500 dzienników i periodyków.

Wieś niemiecka wyludnia się

Berlin, 6. 6. (PAT.) Minister Darre, przemawiając w Lipsku na otwarciu wystawy rolniczej, zwrócił się ponownie

przeciwko ucieczce sił roboczych ze wsi do miast,

nazywając fakt ten „zarazą miejską", przeciwko której, jako jeden ze środków, zalecił daleko idącą technizację pracy na roli. Momentem, który spotkał się jednak bodaj z najsilniejszym echem w opinii niemieckiej jest

zapowiedź zwiększenia produkcji tłuszczów w Niemczech.

Minister zwrócił się dalej przeciwko „gospodarczemu okrążaniu Rzeszy", nawołując do zwiększenia obrotów handlowych między Rzeszą a południowym wschodem Europy.

Królewiec, 6. 6. (PAT.) **W oknie wystawowym jednego z tutejszych sklepów spożywczych zostały wystawione wrony w cenie 40—50 fenigów za sztukę. Osobna kartka poucza, że wrona jest równie smaczna jak gołąb.**

Kto właściwie dowodził

podczas wojny hiszpańskiej

Berlin, 6. 6. (PAT.) Z okazji jutrzejszej defilady legionu Condora przed kanclerzem Hitlerem, prasa ujawnia dalsze szczegóły udziału niemieckich sił zbrojnych w walce domowej w Hiszpanii. Zwraca uwagę, że

do szeregu legionu zalicza się również okręty niemieckiej marynarki wojennej, a mianowicie pancerniki „Deutschland" i „Graf Scher", cztery torpedowce, oraz łodzie podwodne U33 i U 34,

którym admirał Raeder dziękował na poligonie w Doeberitz za „spełnienie specjalnie trudnego zadania". Jak wynika ze sprawozdań,

w operacjach niemieckiej marynarki wojennej, która obecna była na wodach hiszpańskich z tytułu „międzynarodowej służby kontroli", brał udział aktywni admirałowie Niemiec.

Równocześnie z admir. Raederem dokonał inspekcji oddziałów lotniczych legionu marsz. Goering.

W poszczególnych artykułach o działalności legionu uderza twierdzenie,

jakoby wszystkie pociągnięcia strategiczne w Hiszpanii odbyły się z inicjatywy legionu i jego komendanta, a gen. Franco tylko aprobował je i urzeczywistniał

przy pomocy wojsk hiszpańskich i włoskich. Specjalną rolę przypisuje się tu gen. lotnictwa Sperrle, aktywnemu generałowi wojsk lotniczych Rzeszy.

Japonia nie przyjmie żadnych

zobowiązań europejskich

Londyn, 6. 6. (PAT.) Wieczorne gazety londyńskie donoszą z Tokio, że

Japonia nie zamierza przyjąć żadnych zobowiązań europejskich, o ile Rosja Sowiecka nie byłaby również zaangażowana.

Japoński minister spraw zagranicznych przesłać miał wczoraj instrukcje ambasadorom japońskim w Berlinie i Rzymie, aby poinformowali rządy niemiecki włoski o decyzji japońskiej. Ambasadorowie japońscy mają również poinformować rządy osi, że

choć Japonia jest przyjaźnie ustosunkowana do mocarstw osi, to jednak zastrzega sobie wszelką inicjatywę w udzieleniu ewentualnego poparcia,

unikając tym samym dawania gwarancji z góry.

• • •

Tokio, 6. 6. (PAT) Według opinii tutejszych kół politycznych na ostatnim posiedzeniu gabinetu

zostały ostatecznie ustalone instrukcje, jakie przesłane będą ambasadorom japońskim w Rzymie i Berlinie w sprawie stosunku Japonii do sojuszu wojskowego włosko-niemieckiego.

Zdaniem kół politycznych postawa Japonii nie uległa zmianie w wyniku narad gabinetu,

sprecyzowano jedynie poglądy rządu japońskiego, biorąc pod uwagę obserwacje, nadesłane przez ambasadorów w Rzymie i Berlinie.

Japońskie koła oficjalne zachowują daleką idącą dyskrecję co do wyników rady gabinetowej.

Min. Beck wyrazem uczuć

całego Narodu Polskiego

Wywiad z Paderewskim w Paryżu

Paryż, 6. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył do Paryża z Havru Ignacy Paderewski, który po pobycie w Stanach Zjednoczonych, powraca do swojej siedziby w Morges.

W czasie podróży, którą odbył na pokładzie „Normandie"

Ignacy Paderewski udzielił krótkiego wywiadu przedstawicielowi „Paris Soir", któremu oświadczył, **pojmując się na swoją pierwszą opinię, wypowiedzianą po przemówieniu ministra Becka, iż minister Beck wyraża dziś uczucia i nastroje całego narodu polskiego.**

———

Szwajcarskie zgromadzenie lud.

uchwaliło kredyty na obronę narodową

Bern, 6. 6. (PAT.) Niedzielne głosowanie ludowe nad t. zw. projektem Obrechta (szefa departamentu gospodarki narodowej), przyjętym już swego czasu przez zgromadzenie narodowe, a przewidującym kredyty w łącznej wysokości ok. 400 milionów fr. (z tego 199 milj. na obronę narodową, oraz około 200 milj. na walkę z bezrobociem), dało 443 tys. 200 głosów za projektem, a 198.598 przeciwko

Udział w głosowaniu wzięło 53 proc. uprawnionych. Przeciw projektowi głosowały kantony francuskie (z wyjątkiem socjalistów), a także stronnictwa prawicowe tantonów niemieckich.

Opozycja ta spowodowana była niechęcią do łączenia spraw, związanych z obroną narodową, z zagadnieniem bezrobocia, ponadto dopatrywano się w przedłożeniu dążenia do centralizacji i etatyzacji życia gospodarczego.

Katastrofa lotnicza

Helsingfors, 6. 6. (PAT) W pobliżu Lieks we wschodniej Finlandii rozbił się samolot komunikacyjny Pięciu pasażerów — w tym liczbie lotnik i troje dzieci utraciło życie.

———

Co piszą Rusini

Czesko-ukraińskie stosunki znacznie się pogorszyły

Po zajęciu przez Węgrów Rusi Zakarpackiej, do Czech schroniło się wielu aktywistów ukraińskich z tej części dawnej republiki czy ostatnio trójfederacyjnej republiki czesko-słowackiej. W następstwie ostatnich znanych wydarzeń na Rusi Zakarpackiej stosunki czesko-ukraińskie znacznie się pogorszyły.

Ukraińska emigracja w ostatnich czasach znachodzi się w sytuacji bardzo ciężkiej — jak donosi praski korespondent „Ukraińskich Wistyj". Do tego sytuacja w Czechach dla Ukraińców jest nader skomplikowana.

Ukraińskim instytucjom kulturalnym grozi z powodów materialnych zupełna likwidacja.

„Nasz Prapor" donosi za „Czasem", wychodzącym w Czerniowcach, że nieznany jest los Ukraińskiego Uniwersytetu w Pradze, na który Czesi rocznie dotowali 200 tys. koron. Z dniem 1-go lipca ulegnie likwidacji gimnazjum ukraińskie w Mołodzanach. Ukraińskie organizacje poczyniły u władz protektoratu odpowiednie zabiegi, których wynik jak dotąd nie jest znany. Ukraiński Obywatelski Komitet, który zajmuje się pomocą dla uchodźców, rozwija działalność podobną do działalności konsularnej, aż do wydawania zaświadczeń o aryjskości włącznie.

Emigracja ukraińska z Karpackiej Rusi składała się z ludzi t. zw. prywatnych i urzędników państwowych. Pierwsi — jak czytamy — dość szybko potrafili się urządzić w... Niemczech, drudzy zaś do dziś jeszcze czekają na terytorium Czech na wyjaśnienie swego stanowiska prawnego, spensjonowanie, odprawy itd. Dawna i nowa emigracja ukraińska stanowi faktycznie jedną całość. Zastępstwem jej prawnych i socjalnych interesów zajmuje się kilka centralnych instytucyj ukraińskich. Ukraińcy odnoszą się lojalnie do Czechów, jedynie w drodze wyjątku zwracają się do Niemców. Niekiedy bywają nie zbyt przyjemne sytuacje, Niemcy bowiem nie mogą zrozumieć tego, że Czesi pozwalają Ukraińcom na pobyt u siebie, nie udzielając im zezwolenia na pracę przez całe nawet lata.

Do zaostrzenia czesko-ukraińskich stosunków najbardziej przyczyniają się Czesi, którzy zbiegli z Rusi Zakarpackiej. Korespondent oskarża ich o to, że z powodu ich nieobiektywnych informacyj nieraz już przychodziło do nieprzyjemnych incydentów między Czechami a Ukraińcami i to na miejscach publicznych.

Ciekawa jest ta korespondencja. Zwraca uwagę sposób przedstawienia przez „Ukraińskie Wisty" dzisiejszej czeskiej rzeczywistości w „protektoracie". Ani jednego słowa o nastrojach, ani jednego zdania o sytuacji gospodarczej ludności czeskiej. Zdawałoby się, że zagadnienia te dziennikarza ukraińskiego zupełnie nie interesują. Oto próbka jak w okrężny sposób próbuje on coś niecoś powiedzieć o trudnościach gospodarczych Czech pod opieką Rzeszy: „...Zmniejszenie terytorium, a wraz z tym i dochodów państwowych pobudza Czechów do zmniejszania wydatków na drugorzędne potrzeby, w pierwszym rzędzie ma się rozumieć, na obcą emigrację".

Redaktorzy „Ukraińskich Wistyj" nie dostrzegają niczego w „protegowanych" Czechach. To nam zresztą może wytłumaczyć jedno wyznanie za warte w korespondencji: „Ukraińcy w Czechach znajdują się w sytuacji skomplikowanej". Oznacza to, że z jednej strony dbać muszą o przyjaźń Berlina, z drugiej zaś strony Czesi, widząc te zabiegi, nie ufają Ukraińcom. Tak chyba można wytłumaczyć sobie to... skomplikowane stanowisko.

Zdaje się, że w podobnej sytuacji znajdują się i niektóre lwowskie redakcje ukraińskich pism. Tylko sprawa nie jest o tyle skomplikowana, że ze swoją przyjaźnią dla „Reichu" nie kryją się, albo robią to bardzo nieudolnie.

Wśród czasopism

NR. 11 „PANI DOMU"

Jedziemy nad morze! Czekają nas wycieczki! „Pani Domu" doradzi, jak się do nich przygotować. — „Pani Domu" podpatruje i głębsze strony życia na morzu. Przekonuje nas, że jachting jest doskonałą szkołą dla naszych dzieci: wyrabia poczucie karności, koleżeńskość, uczy poszanowania autorytetu. Artykuł o szkołach gospodarskich wskazuje duże możliwości zarobkowe dla absolwentek tego typu szkół. — Dział gospodarski uwzględnia w szerokim zakresie przepisy oraz przyrządzanie potraw w związku z ekonomiką wojenną.

„Pismo Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarnich i kioskach gazetowych oraz w Administracji pisma, Warszawa, Nowy Świat.

Notatnik kulturalny

POLESKI „KAPELUCH" W PRUŻANIE

W związku z ostatnimi wydarzenia mi na terenie międzynarodowym, daje się zauważyć wielki głód wiadomości wśród wiejskiej ludności Polesia. Niestety, niewielu jest takich, którzy mogą pozwolić sobie na przednowku na częste kupowanie stosunkowo drogich gazet. Idąc więc na rękę najszerszym warstwom poleszuków władze administracyjne, oraz organizacje społeczne, przystąpiły do intensywnej akcji propagandowo-informacyjnej. Specjalnie skutecznym i celowym środkiem propagandowym okazał się zainstalowany na rynku w Prużanie megafon, połączony odpowiednią instalacją ze „studio", skąd kilka razy dziennie nadawane są różnego rodzaju audycje na wzór radiowych. Urządzenie to okoliczni chłopi ochrzcili mianem „kapelucha" i codziennie gromadzą się w celu wysłuchania ostatnich nowin ze świata.

KISLING O ZMARŁYM TRAGICZNIE TOLLERZE

Emigracyjny pisarz niemiecki Ernst Toller zakończył życie samobójczym zamachem w jednym z hoteli nowojorskich. Przyjacielem i portrecistą Tollera z okresu jego pobytu w Paryżu był znany awangardowy malarz Kisling. Otóż jak podaje on we wspomnieniu poświęconym pamięci zmarłego, Toller podczas swego uwięzienia w Niemczech, pozbawiony był zarówno lektury jak środków do zapisywania własnych utworów. Komponował je więc utrwalając w pamięci i dopiero po opuszczeniu więzienia przelewał na papier. W taki to niezwykły sposób powstawały utwory zmarłego pisarza.

Podejrzani „fotografowie" zanadto interesują się Gdańskiem

W ostatnich dniach zaobserwowano prawdziwy najazd zagadkowych osobników, badających ze szczególną dokładnością topograficzne położenie terytorium W. M. Gdańska. Jak się okazuje są to konfidenci Nachrichtenbüro w Berlinie, którzy działają poza granicami Rzeszy. Agenci zaopatrzeni są we wszelkiego rodzaju aparaty fotograficzne. Otworzyli oni w Gdańsku specjalne biuro, które rozpoczęło działalność na szeroko zakrojoną skalę. Za daniem tego biura jest fałszywe przedstawianie stosunków polskich w ostczach ludności gdańskiej przy pomocy odpowiednio „preparowanych" fotomontaży, dających „swoisty" obraz życia mniejszości w Polsce. Przygotowywanie tych fałszerstw powierzono specjalnie utworzonemu laboratorium, które zatrudnia 17 techników fotograficznych wydelegowanych z Berlina.

Nowe drogi w Pieninach otworzą dostęp do nieznanych okolic Podtatrza

Przyłączenie do Polski obszaru prawobrzeżnych Pienin wysuwa konieczność racjonalnego zagospodarowania turystycznego całego rejonu.

Pierwszym postulatem jest zbudowanie nowej drogi, obchodzącej Pieniny od południa, a łączącej Czerwony Klasztor przez wieś Leśnicę. Dotychczasowa droga pienińska może być obecnie użytkowana jako arteria spacerowa oraz dla przewozu łodzi flisackich w górę rzeki, nie można jednak oddawać jej dla ruchu komunikacyjnego.

Drugi problem to sprawa dostępu do Czerwonego Klasztoru od strony Nowego Targu i Czorsztyna. Droga Niedzica—Czerwony Klasztor pozostała przy Słowaczyźnie i tylko przejściowo Polska ma prawo transytowego przejazdu tym odcinkiem. Postanowiono więc niebawem przystąpić do budowy drogi łączącej Niedzicę z lewym brzegiem Dunajca z Czerwonym Klasztorem, pod którym musi stanąć most na Dunajcu. Droga ta otworzy dostęp do wsi Sromowce Wyżne i Niżne, położonych na lewym brzegu Dunajca, a obecnie odciętych od świata.

Obie drogi stanowić będą prawdziwą atrakcję turystyczną w wielkim stylu, która nabierze pełnego znaczenia po uporządkowaniu szlaku idącego przez polski Spisz i łączącego Tatry z Pieninami przez Jaworzynę—Jurgów—Łapsze—Niedzica.

Budowa dróg tych udostępni nowe i mało odwiedzane okolice Podtatrza, wiążąc je w jeden wielki okręg turystyczny.

JANINA KILIAN-STANISŁAWSKA

Salon letni

Wystawa pośmiertna T. Axentowicza, wystawa zbiorowa B. Czedekowskiego (Paryż), salon ogólny i wystawa krakowskich grafików

Od kiedy istnieją Salony letnie, wiosenne, czy jesienne, są one zawsze wyrazicielami kompromisu artystycznego pomiędzy sztuką nie tylko różnogatunkową, lecz ponadto stojącą na niewspółmiernym poziomie.

Wystawia się tu wszystko bez wyboru, pozostawiając publiczności selekcję eksponatów, co w efekcie mija się z celem, bo publiczność osądza ciągle jeszcze sztukę przeważnie pod kątem jej literackiej fabuły — nie zaś wartości plastycznej.

Dlatego też artyści, którzy zazwyczaj święcą triumfy w oficjalnych salonach, jako popularni i znani szerokiemu ogółowi twórcy, najczęściej nie nie mają wspólnego z prawdziwą twórczością. Salony oficjalne pomagają wszelako wejść w świat artystom młodym i niewyszkolonym, którzy nie mogąc wystawiać swych prac w Związkach zawodowych, dla ich ekskluzywności, próbują na tej drodze zetknąć się z krytyką i poznać swe możliwości, względnie swe błędy i niedociągnięcia.

W lwowskim obecnym Salonie letnim panuje, oczywiście, ten sam klimat duchowy. Więc popularne nazwiska; szara brać artystyczna, mnóstwo zdawkowego malarstwa, i tu i ówdzie prawdziwe dzieło sztuki.

Pointą wystawy jest pośmiertny pokaz prac Teodora Axentowicza, zmarłego niedawno profesora Akademii krakowskiej, malarza wytwornych portretów kobiecych i mistrza techniki pastelowej. Nie ma tu pełnego przeglądu twórczości artysty, niemniej to, co widzimy, orientuje nas w charakterze tego subtelnego warsztatu półrysunkowego, półmalarskiego, który w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, a nawet w początkach dwudziestego, czarował romantyczny smak polskiego społeczeństwa swym psychicznym nastawieniem do sztuki i wykwintną techniką rysunku. Wszyscy pamiętamy z dziecinnych lat tych dwu artystów, będących w stosunku do siebie tak wielkim przeciwieństwem: zmysłowego Żmurkę i uduchowionego Axentowicza. Niestety, żaden z nich nie opanował palety malarskiej tak, jak to uczynili w tym samym czasie impresjoniści francuscy.

B o l e s ł a w C z e d e k o w s k i jest malarzem wziętym i wytrawnym portrecistą, jest wszelako w interpretacji formy bardzo nierówny, obraz zaś traktuje fabularnie, nie łącząc tła z przedmiotem, co jest z punktu malarskiego wielkim grzechem. Tym więcej, że artysta wie o tym bardzo dobrze, bo swe najlepsze prace („W Pracowni", „Portret mojej Matki", „Portret p. J. Czedekowskiej" i „Portret Panny H. C.") maluje w organicznym związaniu z tłem, nie, jak inne, na tle zaledwie podkolorowanym. Zwłaszcza dobrze malowane są, prócz wymienionych, portrety dra E. Woronieckiego i portret księdza. Najlepszą wszakże pracą artysty, szczerą, pełną wyrazu i naprawdę twórczą w sensie malarskim, jest „Portret mojej Matki" — już wspomniany. Artysta nie wychodzi poza metodę realistycznego iluzjonizmu.

W Salonie ogólnym wystawiają artyści, o których pisze się często, nie ma więc potrzeby powtarzać ciągle tych samych ocen, gdy prace ich nie odmieniają się wcale. Zofia Albinowska-Minkiewiczowa, Stanisław Batowski, Maria Chybińska, Marcin Kitz, Eugenia Korblowa, St. Pikor, Helena Ripplówna i Kamila Rosenfeld wystawiają prace o indywidualnym i ustalonym charakterze, mimo znaczne różnice poziomu.

Z świeżą inicjatywą malarską wystąpiła w tym roku S t a n i s ł a w a B o c z a r o w s k a, której „Studium portretowe" posiada malarską syntezę i wyraz.

J a r o s ł a w K i r i l e n k o wystawił wielką kolekcję prac graficznych, często interesujących w formie i czystych w warsztacie, jak: „Autoportret" i „Głowa dziewczyny".

Rośnie polska flota handlowa

W tym roku budujemy 11 statków

Mimo znacznych postępów w dziedzinie rozwoju naszej floty handlowej udział statków, pływających pod polską banderą w naszym handlu morskim jest ciągle jeszcze niedostateczny.

Przeciętnie udział polskiej floty handlowej w obrotach morskich Gdyni i Gdańska wynosi około 10 procent.

Udział floty tej w przywozie przez port Gdyni wynosił w r. ub. 23,4 proc., w r. 1937 — 21,2 proc., a w r. 1936 — 16,7 proc. W wywozie przez Gdynię udział statków polskich wynosił w odnośnych latach 11,3 proc., 11,8 proc. oraz 12,4 proc. Mniej korzystnie przedstawia się sytuacja w Gdańsku, gdzie udział floty polskiej w przywozie spadł w r. ub. do 6,5 proc., wobec 10,5 proc. w r. 1937, a 13,6 proc. w r. 1936. W wywozie odpowiednie cyfry wynosiły 4,3 proc., 5,1 proc. i 4,9 proc.

W cyfrach absolutnych przewozy towarowe na statkach polskich towarzystw żeglugowych podniosły się w r. ub. o 29,7 tys. ton, a mianowicie z 704,7 tys. ton do 734,4 tys. ton.

Najsilniejszy wzrost wykazały przewozy towarzystwa Gdynia—Ameryka, głównie wskutek zwiększenia się przewozów na statkach, dzierżawionych na linii południowo-amerykańskiej. Pewien wzrost wykazało również Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, poważnie wzrosły przewozy towarzystwa „Polskarob", spadek przewozów natomiast wystąpił w „Żegludze Polskiej".

Już w r. b. liczyć się należy z poważnym wzrostem przewozów polskimi statkami, w związku z szybką rozbudową polskiej floty handlowej. Podczas bowiem gdy w dniu 1 kwietnia r. b. cały tonaż pływający polskiej floty handlowej wynosił 113.676 ton, to w budowie znajduje się 11 jednostek o łącznej pojemności brutto około 36 tys. ton, z których pewne zostały już oddane do użytku, a inne zostaną wykończone do końca r. b.

Wówczas tonaż polskiej floty handlowej podniesie się do około 150 tys. trb., w ślad za czym pójść musi również wzrost przewozów.

Zjawiskiem wysoce korzystnym w naszej żegludze handlowej jest zwiększające się zainteresowanie inicjatywy prywatnej tym działem pracy. Początki rozwoju naszej żeglugi handlowej nie były łatwe. Brak morskich tradycyj, niedostatek kapitałów i szereg innych względów sprawiły, że

pierwszy okres pionierskiej pracy na odcinku żeglugowym przypadł w udziale wyłącznie kapitałom państwowym i państwowym przedsiębiorstwom żeglugowym.

Jedyne prywatne towarzystwo żeglugowe "Polskarob" rozpoczyna swą działalność na poważniejszą skalę dopiero w r. 1928, wykazując jednak przy tym stały rozwój. Dopiero w r. ub. przynosi zwiększony udział inicjatywy prywatnej przez powstanie prywatnego przedsiębiorstwa armatorskiego pod firmą „Bałtycka Spółka Okrętowa", które zakupiło dwa używane statki trampowe. Ponadto trzy firmy gdyńskie „Rothert i Kiłaczycki", „Warszawskie Towarzystwo Transportowe" oraz „Warta", zamówiły trzy statki motorowe, których ukończenie nastąpi z końcem r. b.

Zwiększone zainteresowanie inicjatywy prywatnej morską żeglugą handlową spowodowane jest korzystnymi perspektywami kalkulacyjnymi w tej dziedzinie przedsiębiorczości. Otwierające się możliwości wzmożonej ekspansji polskich towarów na zamorskie rynki oraz wzrastające potrzeby przywozowe naszego gospodarstwa krajowego w wyniku akcji inwestycyjnej, otwierają pomyślne widoki dla powstania nowych prywatnych przedsiębiorstw żeglugowych. Również celowa akcja ze strony państwa w postaci odpowiednich ulg podatkowych, wprowadzenia hipotek okrętowych, umożliwiających zaciąganie hipotecznych pożyczek na statki, udzielanie kredytów na imprezy żeglugowe itp., wszystko to przyczyniło się do stworzenia pomyślnych warunków rozwojowych dla żeglugi prywatnej.

Gdynia 25 lat temu

Gdynia w r. 1914 była, jak wiadomo, małą wsią, przez nielicznych tylko letników odwiedzana. Za granicą nie wiedziano nawet o jej istnieniu. Oto co wyczytać można o Gdyni — jak podaje encyklopedia „Świat i życie" — w polskim przewodniku po wybrzeżu kaszubskim z r. 1914.

„Wsią najbardziej w danej chwili odpowiednią na pobyt dla letników, poza Sopotami, jest Gdynia, położona przy kolei o dwie stacje za Sopotami. Ludność Gdyni jest przeszło w dwóch trzecich polska, w rękach też polsko-kaszubskich gospodarzy znajduje się znaczna część domów mieszkalnych. Miłym jest sąsiedztwo kościoła w Oksywii (o 3 km) i bliskość tak szczerze polskiego obszaru, jakim jest Kępa Oksywska. Gdynia leży na równinie, do której od południa i zachodu przypierają piękne wzgórza pomorskie. Skutkiem słabego zadrzewienia wieś sprawia na pierwszy rzut oka wrażenie pustkowia... Warunki higieniczne są dobre, nie ma wilgoci, plaża jest duża i czysta... Zupełny spokój, cisza i swoboda, niezbyt daleko od wsi (o 10 minut drogi), ładny las, obfitujący w jagody i grzyby... Gdynia zabudowuje się coraz więcej; najwyżej położoną jej częścią jest droga (dziś ulica Starowiejska), wiodąca od stacji kolejowej do Kurhausu (dziś Morskie Oko). Tu też są najlepsze mieszkania w nowych domach, bardzo dobrze urządzone. Ogółem jednak, mimo wybudowania w ostatnich czasach kilku domów piętrowych, Gdynia nie może jeszcze pomieścić naraz więcej niż 50 rodzin letnicznych. Skutkiem małej ilości mieszkań ceny ich są dosyć wysokie..."

Wzmianka w przewodniku kończy się uwagą, że „pieczywo w Gdyni jest świeże i dobre, są rzeźnicy, sklepy spożywcze są średnio zaopatrzone, owoce a czasem nawet mięso i jarzyny sprowadzić trzeba z Sopot; lekarza na miejscu nie ma."

Czyż może być większa zmiana od tego czasu aż do dni naszych? Gdynia dzisiejsza nie sprawia „wrażenia pustkowia", ale nie ma w niej plaży, spokoju, ciszy i swobody. Przeciwnie, życie sześćdziesięciopięciotysięcznego miasta i jednego z najważniejszych portów europejskich wre i kipi. Wszędzie widać szalone tempo pracy, będące chlubą odrodzonej Rzeczypospolitej. Nie przewidzieli tego najwięksi nawet marzyciele!

Z ogólnej monotonii olejnych technik wyróżniają się nowością i świeżością wariantu monotypie na temat kwiatów Józefy Kratochwil-Widymskiej.

Władysław Lam wystawił jeden obraz wysokiej malarskiej klasy, mimo niezwykłą prostotę kompozycji, która w swej prostocie kryje wielką finezję środków artystycznych.

Doskonałe w sensie malarskiego szczerego gestu i przeżycia są pejzaże Jadwigi Longchamps, robione szpachlą. Artystka utrzymuje je w charakterze postimpresyjnym. Świetnie wybija się również na tle zalewu akademickich portretów, z pasją i ekspresją malowany portret p. W. Hoffmanowej Antoniego Michalaka. Z pomiędzy kolekcji prac architektonicznych Ireny Nowakowskiej-Acedańskiej najżywszym wyrazem grają „Brama Grodzka", „Kościół Dominikanów", „Kościół Karmelitów", „Kościół Św. Anny" i „Zaułek II". — Miłe nastrojowe pejzażyki wystawił K. Łotocki.

Janina Nowotnowa dała dużo nowego wyrazu swemu „Jesiennemu bukietowi", malując go nowoczesną, zdyscyplinowaną fakturą.

Wśród dość wielkiej monotonii formalnej i kolorystycznej na wystawie przepysznie działa na widza sztuka Tadeusza Potworowskiego, której miejsce nie tu, lecz na wystawie Zaw. Zw. Plastyków, bo tam kierunkowo przynależy. Jego ekspresyjny postkubizm działa dziwnie w tej powodzi naturalistycznego malarstwa; pozostanie niezrozumiany; szkoda go dla tej wystawy.

Zarówno jak Rutkowskiego i Kazimierza Śramkiewicza, z których każdy ma wiele wartości nowych do objawienia.

Ponadto wystawiają: T. Błażejowski, K. Dzieliński, Z. Gawlikowski, M. H. Pargo, A. Kalinowski, L. E. Kroczak, S. M. Pikor, E. Radziejowska-Reissowa, H. Ripplówna, K. Rosenfeld, J. Rupniewski, J. Stik (szereg pejzaży) i St. Szwarc (Kraków, litografie).

O krakowskich jednak grafikach napiszę osobno.

Przegląd prasy

Zmiany w polskim handlu zagranicznym

„Gazeta Polska" omawiając obroty naszego handlu zagranicznego zwraca uwagę na potrzebę ożywienia wymiany towarowej z Sowietami. Kilka lat temu obroty te były żywe, później dopiero uległy stopniowemu zahamowaniu, tym łatwiej więc będzie można nawiązać trwalsze i ściślejsze stosunki handlowe. Obecny układ handlowy polsko-sowiecki stwarza duże możliwości wymiany towarowej bez obrotu dewizowego. Jest to okoliczność ważna, która może w dużym stopniu wpłynąć na dotychczasowy układ stosunków handlowych z zagranicą. Zresztą już —

„w kierunku polskiego handlu zagranicznego zarysowują się ostatnio korzystne i pozytywne zmiany. Ale dopiero zarysowują się. Należy zatem pilnie baczyć aby te potrzebne zmiany dokonały się w całej pełni. W szczególności zaś należna uwaga musi być poświęcona ożywieniu naszych obrotów z Z. S. R. R., aby na drodze do tego ożywienia nie stanęły żadne nieistotne przeszkody, płynące z rutyny, braku inicjatywy, czy też z wywyższania prywatnych interesików ponad interes gospodarstwa narodowego".

Troska o popularność i brak odwagi cywilnej

Tygodnik „Naród i Państwo" omawiając ostatnie wydarzenia na uczelniach, którym już na łamach naszego pisma poświęciliśmy sporo miejsca, — pisze w następujący sposób o sądowych zeznaniach rektora Bulandy:

„Rektor zeznający przed sądem nie poprzestał na roli świadka, występował również przynajmniej w świetle powtórzonych w pewnej części prasy sprawozdań, także w roli eksperta prawno-moralnego, stwierdzając w sposób wysoce dobitny, że „żaden szanujący się profesor policji na uczelnię do walki ze studentami nie wezwie".

Zdanie to brzmi niezmiernie pięknie, w gruncie rzeczy, jeśli tak było powiedziane jest wysoce nieprzyzwoitą demagogią. Autonomia wyższych uczelni ma swój charakter i swoje cele, ma służyć swobodzie nauki i swobodzie myśli. Szanujący się profesor istotnie nie będzie posługiwał się środkami policyjnymi dla walki z tego rodzaju założeniami uczelni.

Jeśli jednak nastąpi zupełne odwrócenie stosunków, jeśli wyższe uczelnie staną się ośrodkiem terroru skierowanego przez część słuchaczów przeciwko swobodzie myśli innej ich części, jeśli terror ten zagrozi swobodzie nauki, czy będzie miał na celu walkę ze swobodą myśli i przekonań pewnej grupy profesorów, jeśli wreszcie uczelnie staną się terenem dokonywania zbrodni pospolitych przez część słuchaczów w stosunku do słabszych kolegów — to profesor, który cofnąłby się przed wyzyskaniem wszystkich dostępnych mu środków do walki z tym stanem rzeczy, byłby tylko niegodnym szacunku tchórzem, wyżej stawiającym własną popularność wśród młodzieży od powierzonych mu interesów uczelni, nauki i swobody myśli, byłby wspólnikiem wszystkich popełnionych wskutek tego przestępstw i zbrodni.

Tania troska o popularność wśród młodzieży i brak odwagi cywilnej profesorów jest niewątpliwie jednym z najpoważniejszych niebezpieczeństw dla istotnie zdrowej atmosfery na terenie wyższych uczelni".

Trzeba przyznać, że określenia powyższe są mocne, nawet bardzo mocne, ale, niestety, — trafne.

Wschód pije mocną kawę

Ludzie bliskiego wschodu, zwłaszcza Arabowie i Turcy, piją dużo kawy. Jak w Japonii herbatę, tak w Turcji, Syrii, Egipcie i krajach arabskich podaje się każdemu gościowi kawę. W wytworniejszych domach Lewantu jest specjalny służący do parzenia kawy. Ziarna kawy miele się zupełnie drobniutko w specjalnym cylindrowym młyneczku. Zmieloną kawę przesypuje się do butelek i chowa szczelnie zakorkowaną.

Do picia przyrządza się kawę w ten sposób, że w maleńką filiżaneczkę bez uszka z porcelany lub fajansu nasypuje się łyżeczkę kawy i łyżeczkę cukru, zalewając to wszystko wrzątkiem.

Gość otrzymując podaną filiżankę kawy winien, patrząc na gospodarza domu, dotknąć dłonią czoła na znak wdzięczności za wyróżnienie. Filiżankę wypróżnia się do dna razem z fusami.

Kawa na wschodzie ma tę jeszcze wyższość nad cieczą, jaką pijemy w Europie, że ani Turcja, ani żaden z krajów Lewantu nie znają „ersatzów" w postaci cykorii, czy podobnych namiastków dla dobrego przyrządzenia kawy, zgoła niepotrzebnych

DZIEŃ

7 czerwca

Środa

Roberta

Jutro: Boże Ciało

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 20 wiecz. „Subretka".

Czwartek, 16 popoł. „Obrona Ksantypy", 20 wiecz. „Subretka".

Piątek, 20 wiecz. „Skowronek" operetka.

Sobota, 20 wiecz. „Skowronek".

Niedziela, 16 popoł. „Skowronek", 20 wiecz. „Skowronek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 16 wiecz. „Bajka o rybaku i rybce" — przedstawienie dla dzieci (w języku rosyjskim).

Od czwartku do niedzieli teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zbieg z San Quentin oraz Od wtorku do czwartku.
APOLLO: Zew pustyni.
ATLANTIC: Świat się śmieje.
BAJKA: Bohaterowie Sybiru.
BAŁTYK: Tajemniczy przeciwnik i Przygoda pod Paryżem.
CASINO: Ten, którego ukochałam.
CHIMERA: Mała Miss Broadway.
EMPIRE: Miasto chłopców.
EUROPA: Nieustraszony.
GLORIA: Podwójne wesele i Diabły wybrzeży.
GRAŻYNA: Czardasz.
KOPERNIK List polecający.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Wzgardzona oraz Bez rozkazu.
MIRAŻ: Czarny księżyc.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Krzyk ulicy.
PAX: Lot straceńców i Kalif z Bagdadu.
RAJ: Wesoły ordynans.
RIALTO: Mściciele.
ROXY: Jej pierwszy bal.
STYLOWY: Kobieta, którą kocham i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Czarny korsarz oraz W kryjówce Dawsona.
ŚWIATOWID: Władca podwodnego świata.
TON: Anonimowy kochanek oraz Kentucky.
UCIECHA: Ofiary wielkiego miasta oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Orlean — Francja.

CYRK STANIEWSKICH ul. Pełczyńska
Środa 2 przedstawienia, godz. 16.30 i 20.30.
Czwartek 1 przedstawienie, godz. 20.30.
Piątek 1 przedstawienie, godz. 20.30.

TEATR

— PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „SUBRETKA" PO CENACH ZNIŻONYCH. Arcywesoła, pełna humoru i dowcipu komedia francuska pióra J. Devala pt. „Subretka" w Teatrze W. w środę 7-go i w czwartek 8-go bm. o 20-tej. W rolach głównych pp.: I. Brenoczy, N. Karasińska, J. Leliwa i M. Węgrzyn. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „OBRONA KSANTYPY". Doskonała komedia Morstina, ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem „Obrona Ksantypy" odegrana zostanie nieodwołalnie po raz ostatni w Teatrze W. w czwartek, 8 bm. o 16-tej po cenach zniżonych. Obsada ról premierowa.

Skazujący wyrok w procesie akademickim

(§) Wczoraj toczył się w Sądzie okręgowym proces akademików, oskarżonych o spowodowanie głośnych zajść w dniu 31 stycznia br. W dniu tym, po wiecu akademickim na Uniwersytecie, uformował się pochód, który skierował się w stronę pl. Akademickiego, gdzie doszło do awantur z policją.

Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko staroście grodzkiemu dr Klimowieckiemu.

Gdy wezwania policji nie poskutkowały, lecz wzmogły nawet agresywność studentów, policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów.

Wówczas to z tłumu posypały się w kierunku policji kamienie.

Główna batalia rozegrała się przed kawiarnią „Roma", gdzie rzucono kilka petard.

Poważne starcie odbyło się też w ul. Łozińskiego. Studenci wystąpili tam z niezwykłą zaciętością, rzucając na policję ogromnymi „brukowcami". W pewnej chwili z tłumu padło kilka strzałów rewolwerowych.

W procesie wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadło sześciu studentów na czele z Bolesławem Kondratiukiem. Wszyscy oni, jak zwykle studenci, odpowiadający w ostatnich procesach tego rodzaju, nie przyznawali się do winy. Na pl. Akademickim znaleźć się mieli przypadkowo.

Sąd uznał jednak winę oskarżonych za udowodnioną i, po przemówieniu prok. Olberka i obrońcy, wydał wyrok skazujący: Bolesława Kondratiuka na rok więzienia oraz Jana Adamiuka, Olgierda Bereźnickiego, Karola Michałka, Józefa Sergota i Zygmunta Steciwko — po sześć miesięcy bezwzględnego więzienia.

Eksplozja kotła parowego w tartaku w Kozielnikach

(a) W tartaku spółki St. Czerski—S. Jakimowicz, właściciele firmy „Polski Przemysł Drzewny" za rogatką Zieloną, w Kozielnikach, nastąpiła w dniu wczorajszym w południe eksplozja kotła parowego w hali dla wyrobu mebli giętych. Zajęci obok kotła dwaj robotnicy doznali ciężkich obrażeń i poparzeń: Józef Paczkowski uległ złamaniu prawej nogi i ręki oraz poparzeniu a Oskar Demke doznał poparzenia. Obu Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego. Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele Inspektoratu Pracy i Zarządu Miejskiego, jak niemniej funkcjonariusze Wydziału śledczego, którzy podjęli dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

— „SKOWRONEK" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ W TEATRZE W. W dn. 9, 10 11 bm. w Teatrze W. najpiękniejsza operetka Lehara „Skowronek". W roli tytułowej wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka, zwana polskim słowikiem, L. Szczepańska ze współudziałem artystów scen stołecznych, J. Reda, J. Kraszewskiej, F. Szczepańskiego, N. Czerskiej, A. Olędzkiego i St. Zięciakiewicza, oraz świetnej pary baletowej, dobrze zapisanej w pamięci lwowskiej publiczności, M. Kołpikówny i E. Paplińskiego. Reżyseria W. Zdzitowieckiego. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

— „KORSARZ" W TEATRZE W. Już 13 bm. odbędzie się na scenie Teatru W. dawno zapowiadana i przygotowywana premiera głośnej komedii M. Archarda „Korsarz" w reżyserii i inscenizacji L. Schillera. Nowe dekoracje projektu St. Cegielskiego.

RADIO

— ZJEDNOCZENIE I SAMODZIELNOŚĆ NARODU POLSKIEGO. Pod tym tytułem dnia 7 czerwca br. o godz. 17-tej wygłosi przed mikrofonem lwowskim bardzo ciekawy odczyt prezes lwowskiego oddziału Związku Legionistów naczelnik Jerzy Antoszewicz.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POLSKIE STOW. KOBIET z wyższym wykształceniem, Lwów, Batorego 38 zaprasza członkinie na zebranie dyskusyjno-towarzyskie w piątek, 9 bm. na godz. 19-tą, na którym p. Kupczyńska podzieli się wrażeniami z obchodów i uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego, zwłaszcza w Krzemieńcu. Członkinie są proszone o niezawodne przybycie.

— WIELKI SALON WIOSENNY, obejmujący dzieła członków Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków (obrazy, rzeźba, grafika), mieszczący się w 6-ciu salach, otwarty jest codziennie od g. 9—14 w lokalu przy pl. Mariackim l. 9. — Lwowski Zaw. Związek Art. Plast. zaprasza społeczeństwo do licznego zwiedzania tej wielkiej wystawy, dającej przegląd lokalnej działalności artystycznej. Dochód ze wstępów w całości i 50 proc. ze sprzedaży obrazów ofiarowuje LZZAP. na FON.

ZEBRANIA

— LW. LIGA OCHRONY ZWIERZĄT zaprasza na doroczny Zjazd przedstawicieli swoich Oddziałów i Delegatur w Sanoku 11 bm. o 12-tej w sali Katolickiej Czytelni Mieszczańskiej z głównym referatem p. dra Laniewskiego, sędziego apel. ze Lwowa.

Nagły zgon służącej

(a) Wczesnym rankiem dnia wczorajszego na korytarzu kamienicy przy ul. Łąckiego 9, zmarła nagle Anna Kujbida, licząca 46 lat, służąca pozostająca chwilowo bez zajęcia. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

— LWOWSKIE KOŁO NAZARETANEK zaprasza swe członkinie na ostatnie przedwakacyjne zebranie w niedzielę 11-go bm. o godz. 10.30 przy ul. U. Lubelskiej 9.

RÓŻNE

— WPISY NA STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie, ul. Gen. Rozwadowskiego 10 od 1—25 czerwca br. Zgłoszenia między 17—20.

— METROPOLITALNE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo zawiadamia, iż w dniach 31 maja i 1 czerwca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia oraz posiedzenie Związku Metropolitalnego. — W roku sprawozdawczym Stowarzyszenie liczyło 1.182 członków czynnych i 4.565 wspierających, w opiece pozostawało 1.564 rodzin, osób 10.106, rozdano 103.260 kg. żywności, 51.186 bezpłatnych obiadów, 6.183 sztuk odzieży i 232.496 kg. opału. — Dochód wynosił zł. 216.671.41, rozchód zł. 192.889.91. Dochód Stow. lwowskich zł. 136.291.48 (w czem subwencja Województwa w wysokości zł 1.000 i Zarządu miasta zł. 900). Rozchód zł. 124.734.63.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 3 do 9 czerwca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porażyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

„Wieczór Lwowski" w Warszawie

Od 5—12 czerwca br. odbywa się Tydzień Propagandy Ziem Wschodnich, urządzany przez Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie. Związek Popierania Turystyki m. Lwowa, współpracując z Kołem Lwowian w Warszawie organizuje z tej okazji specjalny, Regionalny Wieczór Lwowski, który odbędzie się we środę, 7 czerwca w salach Polskiej YMCY.

Na wieczór ten złożą się: pogodna prelekcja pt. „Łzy i uśmiechy Lwowa", wygłoszona przez kierownika Związku Pop. Turystyki m. Lwowa T. Krzyżewskiego, szereg piosenek lwowskich oraz 2 dźwiękowe filmy krajoznawcze ze Lwowa M. Biłażewskiego — „Lwów wczorajszy i dzisiejszy" i „Lwów — miasto bohaterów".

Wieczór Lwowski na terenie Warszawy jest wstępem do szerszej akcji propagandowej, którą zamierza rozwinąć Zw. Popierania Turystyki z okazji 600-lecia polskiego Lwowa w r. 1940. — W jesieni br. zostanie zainaugurowany odczytem p. docent dr Charewiczowej cykl wykładów o nowoczesnych problemach Lwowa, zaś na początek r. 1940 wypadłaby zorganizowana przez Z. P. T. wędrowna Wystawa Fotograficzna „Piękno krajobrazu lwowskiego" z wystawą lwowskich pamiątek turystycznych.

Echa wstrząsającej tragedii rodzinnej

(a) Ukazały się na murach miasta klepsydry, zawiadamiające o śmierci i pogrzebie śp. Edwarda Trojanowskiego, właściciela dóbr Mosty obok Komarna, oficera rezerwy W. P., który ubiegłej niedzieli na ul. Nad Jarem wystrzałem z rewolweru zranił ciężko swą żonę Kazimierę a następnie celnym strzałem pozbawił się życia. Trojanowski ukończył Akademię rolniczą w Cieszynie i był znanym sportowcem. Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w Komarnie. Miał on pozostawić testament, w którym znaczne zapisy poczynił na FON., na zubożałych swych przyjaciół oraz na stypendium dla jednego ze swych krewnych. Stan zdrowia Kazimiery Trojanowskiej jest w dalszym ciągu poważny, ale lekarze żywią nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Złodziej wpadł w ręce wywiadowcy na pl. Solskich

(a) Nocy ubiegłej nieznany sprawca skradł wszystkie okucia metalowe ze stoiska wody sodowej przy ul. Ponińskiego. Z łupem wartości około 40 zł. sprawca udał się rankiem na pl. Solskich, aby go spieniężyć i wówczas wpadł w ręce wywiadowcy. Doprowadzonym został do Komisariatu P. P. Stanisław Kwiatkowski, robotnik pozostający bez miejsca zamieszkania.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19 z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

I samochodem jeżdżą „na gapę"

(a) Ten sposób jazdy „na gapę", kwitnący jeszcze w całej pełni na liniach kolejowych, stara się przenieść z pociągu na samochód niejaki Michał Malisz, funkcjonariusz miejski (ul. Jordańska, 481). W dniu wczorajszym wsiadł on do autodorożki Michała Butry na stanowisku na ul. św. Anny i pojechał do Kleparowa, skąd niebawem powrócił. Gdy licznik wybił 4 zł., Malisz odmówił wyrównania należytości. Szofer złożył przeciw pasażerowi doniesienie do władz policyjnych.

Robotnicy i rolnicy polscy na morze

W dniach od 20 do 23 czerwca br, oraz od 26 do 29 czerwca br. Oddział Propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego organizuje dwie wielkie wycieczki: jedną dla robotników polskich do Szwecji, a drugą dla rolników do Danii.

Uczestnicy obydwu wycieczek będą mogli po całorocznej ciężkiej pracy na roli lub w mrocznych halach fabryk, kopalń i hut — zakosztować zdrowego powietrza i słońca na pełnym morzu.

Będą mogli nie tylko gruntownie odpocząć ale i poznać wiele ciekawych rzeczy zarówno w Szwecji jak i w Danii.

Po powrocie zaś lub przed wyjazdem zapoznają się uczestnicy obydwu wycieczek z symbolem polskiej umiejętności, wysiłku i pracy, chlubą polskiego inżyniera i robotnika — naszym portem Gdynią.

Ceny wycieczki są niesłychanie niskie (od 43,50 do 49 zł.), specjalnie dostosowane do możliwości szerokich rzesz robotników i rolników tak, że niezawodnie zarówno jedni jak i drudzy masowo zgłoszą się na te wycieczki.

Będą za to mogli zrobić tym łatwiej, iż ostateczny termin zgłaszania się na wycieczkę do Szwecji i Danii przedłużony został do dnia 8 czerwca br.

Robotnicy i rolnicy polscy nie zwlekajcie. Jedziemy wszyscy na morze po radość, zdrowie i wypoczynek.

Koń zginął pod kołami wozu tramwajowego

(a) Wóz tramwajowy linii „10" wczoraj o godz. 7-ej rano najechał na ul. Zamarstynowskiej naprzeciw realności nr 36, na konia, prowadzonego przez Stanisława Górnickiego. Koń zginął na miejscu. Właściciel konia, Wilhelm Leibl (ul. Sykstuska, 15) poniósł szkodę w wysokości 120 zł.

Ostre strzelanie na Zamarstynowie

W dniach 1 2 3 5 6 7 9 10 12 13 14 16 17 19 20 21 22 23 24 26 27 28 i 30 czerwca 1939 odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem

Sprzedaż książek na pl. Solskich z biblioteki hr. Gołuchowskiego

(§) Podczas rewizji straganów na pl. Solskich policja wykryła większe zapasy książek pochodzących z biblioteki hr. Agenora Gołuchowskiego. Zawiadomiony o tym „odkryciu" właściciel biblioteki poznał swoją własność i poinformował policję, że książki te, stanowiące część dużej biblioteki, zostały w 1915 i 1916 roku wywiezione przez Rosjan z Husiatyna do Rosji i dopiero w drodze pertraktacyj dyplomatycznych wróciły do kraju, gdzie umieszczono je w pałacu hrabiego przy ul. Krasickich.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, książki te wykradał zamieszkały w tym domu Mulski, który następnie odsprzedawał je Pasternakowi.

Podczas wczorajszej rozprawy obaj oskarżeni przyznali się do winy i zostali skazani po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.

Magazyn broni na strychu

(a) W czasie sprzątania strychu kamienicy przy ul. Listopada 5. Henryk Grochowalski natknął się wczoraj na dwa karabiny, austriacki i rosyjski, dwa rewolwery marki „Steyer" i „Mauser", oraz znaczniejszą ilość naboi austriackich i rosyjskich. Broń i amunicja prawdopodobnie pochodziła z czasów wielkiej wojny. „Magazyn" złożony został w Komisariacie P. P.

Mikołaj Masnyj — wytwórcą „lwowskiej bryndzy"

(a) Od pewnego czasu pojawiła się na rynku handlowym bryndza, która pod etyketą „karpackiej" była wytworem fałszowanym, zawierała bowiem zepsuty ser, pokryty z zewnątrz warstwą bryndzy dość pośledniego gatunku. Ponieważ bryndza nieznanego producenta okazała się dla zdrowia szkodliwą, przeto Miejski Zakład badania żywności podjął energiczne poszukiwania za wytwórcą. W dniu wczorajszym poszukiwania te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, przytrzymany bowiem został fabrykant tej „lwowskiej bryndzy" — niejaki Mikołaj Masny, niemeldowany i pozostający bez stałego miejsca zamieszkania. Masnyj wynajął lokal przy ul. Zelnikarskiej 6, i tam fałszował bryndzę, którą puszczał w obieg jako „karpacką" lub „węgierską". Proceder ten przynosił mu znaczny dochód tak, że w ostatnim czasie począł towar wysyłać do Warszawy. W czasie nagłej rewizji funkcjonariusze M. Z. B. Ż. zastali Masnyja przy fabrykacji owej fałszywej bryndzy. Lokal został naturalnie opieczętowany a Masnyj przytrzymany. Pozostaje pod zarzutem fałszowania środków spożywczych, szkodliwych dla zdrowia.

Stosunki uliczne w Hołosku wymagają interwencji władz

(a) Z kilku stron otrzymujemy skargi, poddające słusznej krytyce stosunki, panujące na gościńcu, wiodącym przez Hołosko Wielkie. Na gościńcu tym, prowadzącym do Brzuchowic, panuje nader ożywiony ruch kołowy, zwłaszcza samochodowy, — z którym istne igraszki wyprawiają dzieci, wypadające na jezdnię i przebiegające przez nią tuż przed przyjazdem samochodu tak, że o wypadek nie trudno. — Miejscowi rowerzyści, których koła nie wykazują numeru, urządzają sobie po gościńcu wyścigi i tak onegdaj jeden z nich, najechał na pewną staruszkę, która doznała tak ciężkich obrażeń, iż przewieziona została do szpitala powszechnego. Znajdują się i tacy łobuzi, którzy przechodniów, zmierzających do pobliskiego Sanatorium obrzucają kamieniami i idą ze sobą w zakłady, kto takiego przechodnia trafi kamieniem. Nie wątpimy, że Komisariat P. P. zwróci uwagę na te nienormalne stosunki i kres im położy.

Kradzież bezcennych platynowych lisów

Dyktatorzy mody damskiej — hodowcy zwierząt futerkowych zostali poruszeni wiadomością, że pewnemu norweskiemu farmerowi udało się wyhodować platynowego lisa, będącego skrzyżowaniem srebrnego lisa z pewną psią rasą. Cena futerka takiego lisa jest 50—100 razy droższa od ceny srebrnego lisa. Norwescy hodowcy zwierząt futerkowych zamierzali osiągnąć z tego olbrzymie zyski, tym bardziej, że rząd norweski wprowadził pewnego rodzaju monopol, ograniczając eksport skórek.

Tymczasem norweskie sfery kupieckie ogarnęła panika, gdyż okazało się, że z fermy hodowlanej skradziono parę tych bezcennych zwierząt. Wszelkie poszukiwania nie tylko że pozostały bez skutku, ale w międzyczasie skradziono trzeciego lisa. Istnieje przypuszczenie, że złodzieje sprzedali zwierzęta za granicą.

Brutalne zajście na ul. Króla Leszczyńskiego

(a) Widownią brutalnego zajścia była w dniu wczorajszym ul. Króla Leszczyńskiego, — gdzie dozorca kamienicy, Józef Waszczyszyn wraz ze swą połowicą dali na oczach licznych przechodniów pokaz, wiele w naturze ludzkiej tkwi złego instynktu. Waszczyszyn na bliżej nieznanym tle pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach z Michałem Dzikim (ul. Kr. Leszczyńskiego 21), a gdy w dniu wczorajszym przechodził obok dozorcówki swego przeciwnika, ten wypadł na ulicę i sztabą żelazną uderzył Dzikiego po głowie. Gdy Dziki uległ chwilowemu zamroczeniu i upadł na chodnik, Waszczyszyn wraz z żoną zaciągnęli go do bramy kamienicy, gdzie brutalny dozorca dalej znęcał się nad Dzikim, bijąc go żelazną sztabą, skutkiem czego ofiara dzikiego brutala doznała złamania lewej ręki. Ciężko pobity pozostaje w leczeniu domowym, brutalem zajęła się policja.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Korwin-Pawłowski Jan, wł. dóbr — Tarnawatka. Daszyński Roman, przemysł. — Warszawa. Weryho-Darowski Artur, dyr. Banku — Kraków. Dr Weiss Karol, adwokat — Monachium. Kleinschmidt Zygfryd, refer. sąd. — Monachium. Zajączkowski Tadeusz, dyr. „Orbisu" — Warszawa. Majeronvics Peizaks, dyrektor — Ryga. Zawadzki-Ochocki Witold, wł. dóbr — Białobożnica. Dr Bandler Norbert, urzędnik — Tel Aviv. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Wojciechowski Henryk, dyr. Zakł. czyszcz. m. — Kraków. Lasocka Maria, ziemianka — Warszawa. Alfman Jerzy, przemysł. — Łódź. Laskowski Mieczysław, wł. dóbr — Stefkowo. Sienkiewicz Stanisław, dziennikarz — Warszawa. Kozieniewski Wacław, architekt — Warszawa. Kotowski Stefan, ppułk. — Dęblin. Kronstein Hela, żona przemysł. — Lubieńce. Mgr. Matras Zygmunt, nacz. Wydz. — Warszawa. Hulimka Jan, wł. dóbr — maj. Uśmierz. Aronowicz Daniel, przemysł. — Warszawa. Pohorecki Roman, rotmistrz — Grudziądz. Madejski Adam, dziennikarz — Warszawa. Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz. Dr Wisłocki Jerzy, adwokat — Chrzanów. Kulińska Balbina, pryw. — Warszawa. Czajewicz Edward, architekt — Warszawa. Rosińska Janina, żona inż. — Horodenka. Dr Peiper Leon, adwokat — Przemyśl. Wiesiołowski Adolf, major — Toruń. Kornbrot Abraham, przemysł. — Warszawa. Dr Halberstahl Józef, adwokat — Warszawa. Nowacki Jan, urzędnik — Warszawa.

Eksplozja maszynki benzynowej

(a) W dniu wczorajszym w południe w zakładzie instalacyjnym Józefa Dominika (ul. Sobieskiego 47), położonym w suterenach, w czasie lutowania rur kablowych nastąpiła eksplozja maszynki benzynowej, skutkiem czego rozprysły się szyby w dwu oknach, zniszczeniu uległy i ich ramy. Odłamki szkła zraniły w rękę i w policzek przechodzącego w krytycznym czasie chodnikiem Bazylego Zuczenkę, emer. kierownika szkoły, zamieszkałego w Winnikach

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA ŚRODĘ, 7 CZERWCA BR.
(14 dzień wyścigów)
Początek o godzinie 15.15

Gonitwa I. 400 zł. Gonitwa wojskowa dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 3600 m. (przeszkody).

Balilla (Łotwa) — por. Müller. Jesień — por. Siemiński. Nedill — ppor. Tychanowicz.

Gonitwa II. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4200 (przeszkody).

Aak — j. NN. a) Hetera III. — dż. Wyżgalski. Rijad — j. NN. a) Zarem-ka — dż. Wyżgalski.

Gonitwa III. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m. (płoty).

Dart — j. NN. Demagogia — j. NN. Jawa IV. — j. Sobczyk. Navy Cut — j. NN. Nelly Agnes — p. Wójcik. Night Breeze — j. Duńko. Wiwat — p. Żarczewski.

Gonitwa IV. 700 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. — Dyst. ok. 2000 m.

a) As II. — j. NN. Furda — dż. Janucik. Giza — dż. Czernuszenko. a) Jalta — j. Augustyniak.

Gonitwa V. 600 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 1800 m.

a) Barcelona — j. Rusin. Diana — j. NN. b) Ferdynand — dż. Czarnuszenko. Fagor — j. NN. Grawelot — dż. Kozaczuk. Grenada — j. Gruda. a) Ibis VI. — j. Rusin. c) Ma Belle — p. Żarczewski. c) Marwista p. Żarczewski. b) Petarda — dż. Czarnuszenko (startuje z drugiego szeregu). Symfonia — j. Mech. Tylko Jedna — j. Czyż.

Gonitwa VI. 800 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2.400 m.

Bon Coeur — j. Gruda. Donacja — dż. Janucik. Frant II. — dż. Bogobowicz. 0 Jena — dż. Olejnik. 0 Polmoodie VIII. — j. Czych (startuje z drugiego szeregu). Pojata — dż. Szymański.

Gonitwa VII. 900 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2000 m.

Insurekcja — j. Gruda. a) Maharadża II. — j. Buczak, b) My Kismet — j. Żarczewski. Onyks — p. Wójcik. Rozmaryn — dż. Szyszko. Urkub — dż. Bogobowicz.

* * *

NASZE TYPY: 1) Nedill; 2) Hetera, Aak; 3) Demagogia, Nelly Agnes, Night Breeze; 4) Furda; 5) Grawelot, Ferdynand, Marwista; 6) Bon Coeur, Donacja; 7) Rozmaryn, Urkub.

Dzień gospodarczy

Rolnictwo a rzemiosło mięsne

Istnieje w rolnictwie pogląd, że między nim a rzemiosłem mięsnym jest dużo sprzecznych interesów, dzięki czemu nastawienie rolnika do rzemiosła ma charakter negatywny. Należy się zatem zastanowić, czy jest to prawdą, a jeżeli nie, dlaczego taki stan się wytworzył.

Dzisiejsze rzemiosło mięsne w swojej znakomitej większości jest rozdrobnione, bardzo słabe finansowo, a ponadto w dużym jeszcze procencie nie przygotowane ani zawodowo, ani technicznie, ani nawet handlowo. Rzemiosło stanowi w dzisiejszej sytuacji niezmiernie pożądaną grupę gospodarczą, na której jednakże trudno zbudować należytą organizację rynku żywca i mięsa.

Rzeźnik dzięki swojej słabości finansowej nie kupuje żywca bezpośrednio, natomiast zmuszony jest korzystać z pośrednictwa hurtownika, który daje mu towar na kredyt. Rozmowy przeprowadzone z szeregiem rzeźników wykazały, że niejednokrotnie nie są oni w stanie zakupić całej sztuki nawet na kredyt, skutkiem czego nie dokonują oni uboju na własną rękę, zatracając umiejętność wykonywania tej czynności, jak również tracąc znajomość oceny żywca i nie potrafią wyzyskiwać ubocznych produktów uboju.

W wyniku tej sytuacji rzeźnik czy masarz, w olbrzymiej większości, staje się zwyczajnym rozsprzedawcą mięsa, otrzymanego na kredyt. Są to tzw. wyrębywacze. W ten sposób rzemieślnik, rzeźnik czy masarz, przemienia się w drobnego kupca detalistę z pozorami tylko samodzielnego warsztatu rzemieślniczego.

Rzeźnik słaby finansowo uniemożliwia również bezpośredni udział rolnika na rynkach, nie kupując u niego żywych sztuk. Hurtownik udzielając kredytu drobnemu rzeźnikowi czy masarzowi oczywiście narażony jest na duże ryzyko. Jeżeli jest ryzyko, to pociąga ono wzrost kosztów handlowych, a zatem i powoduje rozpiętość cen, a ponadto hamuje rozwój transakcyj komisowych. Dostawcą towaru staje się wyłącznie hurtownik, który udzielił rzeźnikowi kredytu.

Udzielenie kredytu rzeźnikowi przez hurtownika prowadzi do całkowitego uzależnienia się rzeźnika od kredytodawcy-hurtownika. Rzeźnik więc będąc wyłącznie w ręku hurtownika nie zakupi bezpośrednio u rolnika po pierwsze z uwagi na brak gotówki, a po drugie nawet w wypadku posiadania gotówki będzie się bał kupić u rolnika, gdyż w razie braku podaży rolniczej na najbliższym targu hurtownik może mu odmówić sprzedaży na kredyt mięsa. W ten sposób rzeźnik nie może kupować żywca i mięsa u kogo innego i zmuszony jest zgodzić się na każdą cenę swego monopolistycznego dostawcy-hurtownika. Nie mając pieniędzy rzeźnik czy masarz kupuje z dnia na dzień bez względu na cenę.

Gdyby więc rzeźnicy i masarze byli w swojej większości niezależni finansowo i zasobni w środki obrotowe, to mogliby kupować po niskich cenach, a wstrzymywaliby się od kupna u hurtowników przy cenach wysokich, przeciwstawiając się w ten sposób spekulacji i silnym wahaniom cen.

Słabość finansowa rzemiosla jest jednym ze źródeł zła, powodującym z jednej strony płynność elementu handlującego, a z drugiej strony obniżając rozwój komisu, ponieważ kupiec narażony jest na straty i bankructwo.

Stwierdzając niski poziom materialny naszego rzemiosła, musimy otwarcie i śmiało powiedzieć, że nie wysoki jest również poziom pod względem kultury handlowej. Jeżeli zatem podniesie się kultura handlowa rzemiosla, która specjalnie ujawnia się przy sposobie zawierania transakcyj żywcem i mięsem na targach, spędach, czy też w gospodarstwie u rolnika, — przyczym ten ostatni objaw jest niepożądany na naszych terenach — zmieni się na korzyść stosunek rolnictwa do rzemiosła, którego potrzeby i znaczenia nikt z rolników nie będzie negował. Odbudowa zatem rzemiosla jest podstawą warunków uzdrowienia rynku. Jeśli bowiem dążylibyśmy z jakichkolwiek powodów do osłabienia rzemiosła mięsnego, czy też do jego likwidacji, co należy uważać za niepożądane, to bylibyśmy zmuszeni przejść na system gospodarki ściśle przemysłowej. Rzemiosło zaś mające stare i dobre tradycje nie powinno ulec zagładzie, a jedynie należałoby dążyć do podniesienia jego zarówno pod względem finansowym jak i przygotowania zawodowego. Oczywiście że uwagi te będą w mniejszym stopniu dotyczyły rzemiosla pracującego w zachodnich częściach naszego Państwa.

Na terenie całego Państwa, jak również na terenie województw południowo-wschodnich zostały powołane do życia przez pp. wojewodów Komisje Nadzoru Rynku Mięsnego. Komisje te tworząc „okrągły stół" porozumienia między rolnictwem, rzemiosłem i handlem, tj. mając w swoim łonie przedstawicieli tych grup gospodarczych — będą mogły zająć się sprawami rynku żywca i mięsa. Aparat tych Komisyj uzgodni interesy rzemiosła i handlu z rolnictwem, ustalając ujemne zjawiska w handlu i drogi naprawy nieodpowiedniej struktury handlu.

Obecnie są czynione starania, aby w drodze zarządzeń usunąć zbędny element pośredników na targowiskach, a zostawić tylko kupców i rolników.

Sami więc rolnicy już w chwili obecnej muszą rozpocząć akcję sprzedaży wyłącznie solidnym kupcom, czy też organizacjom i spółdzielniom rolniczym. W ten sposób dopomogą sobie i Państwu do uregulowania handlu targowego zwierzętami gospodarskimi.

Inż. STANISŁAW BOROWIEC

Stały wzrost obrotu papierami wartościowymi na giełdzie warszawskiej

Według danych, dotyczących obrotów papierami wartościowymi o stałym oprocentowaniu na giełdzie warszawskiej, w pierwszym kwartale br. należy stwierdzić stały ich wzrost. Obroty te w miesiącu styczniu br. wynosiły 6.9 mil., w lutym wzrosły do 10.2 mil. zł, w marcu do 11.6 mil. zł.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6 czerwca

Dewizy: Belgia 90.82, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 283.12, Kopenhaga 111.58, Londyn 24.86, N. Jork 532 7/8, kabel 533 1/8, Oslo 125.52, Paryż 14.15, Sztokholm 128.72, Zurych 120.45, Włochy 28.04, Helsinki 11.03, Montreal 532 3/8.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 90.82, dolary amer. 532 1/2, dol. kanad. 530, flor. hol. 283.12 franki franc. 14.15, fr. szwajc. 120.45, funty ang. 25.00, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.58, kor. norw. 125.52, kor. szw. 128.72, liry włoskie 19.10, marki fińskie 11.03 marki niem. srebrne 85.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest. 1 em. 76 1/2 serie 81 1/4, 2 em. 77 3/4 serie 83 1/2, 4 premj. dolar. 39 3/4, 4 konsolidac. 61 1/2 — 61 1/4 ost. setki i drobne.

Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 104 1/2, Lilpop 84 1/2 — 84, Modrzejów 19, Starachowice 52 3/4 52 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 6. 6. N. Jork 468 5/8, Paryż 176.75, Mediolan 89.10, Belgia 27.52, Zurych 20.74 1/2, Amsterdam 880, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42. Berlin 11.67 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 6. 6. N. Jork 37.72 1/2, Londyn 176.77. Mediolan 198.65, Belgia 642.50, Zurych 852.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 6. N. Jork 442 3/4, Londyn 20.75. Paryż 11.74, Praga 15.12 1/2, Mediolan 23.29, Belgia 75.40, Amsterdam 235.60, Oslo 104.27 1/2, Kopenhaga 92.35, Sztokholm 106.90, Berlin 177.55.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 6 czerwca

Pszenica obrót 653 ton, tend. l. zwyżkowa, żyto 360, tend. ożywiona, jęczmień 95, tend. spokojna, owies 61, tend. l. zwyżkowa.

Ogólny obrót 2558 ton.

Pszenica czerwona jednolita zł. 22—22.25, zbierana 21—21.25, biała jednolita 22—22.25, zbierana 21—21.25, owies I. stand. 17.50 do 17.75, II. stand. 17—17.25, II. A. stand. 16.50—16.75, III A. stand. 16.25—16.50, mąka pszenna razowa 0-95 proc. 26.75 do 27.75, rzepak ozimy 54—54.50, letni 51 do 51.50, rzepik letni 48—48.50, siemię lniane basis 95 proc. 54.50—55, konopne 33—33.50.

„Ekonomista"

Tom I—39 kw. zawiera następujące prace: Sp. Władysław Zawadzki — Konstanty Krzeczkowski; Artykuły: Rozwój teorii pieniężnych w ostatnich czasach — Wł. Zawadzki; Prace ekonomiczne Wł. Zawadzkiego — A. Wakar; Pieniężna stopa procentowa — E. Szczepanik. Rozbiory i sprawozdania: J. Świdrowski: Teoria monetarna Johna Law — A. W. Zawadzki; M. Grabski: Wkłady (pieniądz bankowy) i pocztowe kasy oszczędności — M. Wyczałkowski; H. H. Richter-Altschäffer: Volkwirtschaftliche Theorie der öffentlichen Investitionen — S. Lewy; S. v. Ciriacy-Wantrup: Agrarkrisen und Stockungsspannen zur Frage der langen „Welle" in der Wirtschaftlichen Entwicklung — T. Knaur; Wł. Adamczyk: Ceny w Warszawie w XVI. i XVII. wieku — T. Gołębiowski; K. Studentowicz: Polityka gospodarcza państwa — L. Taub. Notatki bibliograficzne. Kronika. Komunikaty i informacje.

119

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. DUKOWSKIEJ

— Z miejsca, które pan zajmował przy stole, było to rzeczywiście trudne, — rzekł słodko Filip. — Na tym jednak powinien był poprzestać. Bernstorff mrugał oczyma. Mały paź, którego sromotnie wypędził z Zelle, zasiadł do stołu w towarzystwie największych dam Europy, u boku wysokiej osobistości, która była zarazem źródłem i jego własnego powodzenia. To niemożliwe. To oburzające. Jakże nisko upadł świat! Bernstorff zapomniał nawet o tym, jak niskie sam zajmował miejsce podczas uczty. Przez otwarte usta wydobywały mu się z gardła jakieś dziwne, bełkotliwe dźwięki.

— Tak jest — mówił dalej Filip, który groteskowym wyglądem Bernstorffa dał się popchnąć do odpowiedzi najnaturalniejszej, ale najbardziej irytującej dla przeciwnika. — Tak jest. Jego wysokość powierzył mi dziś komendę swojej gwardii.

Kanclerz Bernstorff rozwarł szeroko oczy. W tej chwili wróciła mu pamięć młodego chłopca, błagającego u jego stóp o swoje życie, i drugie wspomnienie, zupełnie świeże, ślicznie ubranego młodego wytwornisia, który jeszcze pięć minut temu zadrżał na sam jego widok. I ten chłopiec na klęczkach, ten młody wytworniś w jedwabnym fraku jest teraz pułkownikiem gwardii jego książącej mości!...

Kanclerz Bernstorff zachichotał drwiąco, a potem rozszerzył twarz w grymasie, wreszcie wybuchnął śmiechem.

— Panie hrabio, — rzekł z niskim ukłonem. — Nikt już nie potrzebuje się niepokoić o bezpieczeństwo jego wysokości. Najwięksi generałowie Francji napróżno będą się kusili o pogwałcenie granic Hanoweru.

Policzki Filipa pałały. Usiłował pamiętać o tym, że odegrał chwalebną rolę na polach bitew w Grecji i na Węgrzech. Ale dzisiaj skulił się i zadrżał ze strachu na widok tego marnego męża stanu, a wielkiego, chytrego intrygania, zupełnie tak samo, jak rano tego samego dnia na widok żołdaka Bernstorffa drgnął i krzyknął nawet tak głośno, że każdy mógł słyszeć jego okrzyk. Czy nigdy nie uwolni się od tych dwóch prześladujących go obsesji, które zamieniały go w bezradne dziecko? Czy nigdy nie zatrą się w jego pamięci wspomnienia banicji z Zelle i ucieczki z Anglii? Odrzucił głowę ruchem rozpaczy i pochwycił smutny i pytający wzrok Zofii Doroty, która zasiadała właśnie do stolika basseta.

Kanclerz Bernstorff, który mimo swoich nieokrzesanych drwin był człowiekiem bystrym, nie mógł zrozumieć pogodnego spojrzenia i spokojnego uśmiechu, które nagle rozjaśniły twarz Filipa. On, Bernstorff, odkrył miejsce, w które można było zranić tego pyszałka, ale teraz przeciwnik stał przed nim okryty zbroją...

Filip podszedł powoli i niedbale do stolika, gdzie grano w basseta, i przez chwilę stał za krzesłem Zofii Doroty. Czując jego obecność rzuciła na stół fałszywą kartę i wskutek tej pomyłki straciła pięćdziesiąt pistolów. Książę Karol z radością rzucił się na wygrane pieniądze.

— Filipie, — krzyknął. — Miałem już tylko jednego talara. Przyniosłeś mi szczęście.

— Chciałem przynieść szczęście księżnej, — powiedział Filip z żalem.

Na chwilę oczy jego spotkały się z jej oczami.

— Tak się też stało, — powiedziała. Rzuciła karty na stół i zwróciła się do stojącego obok marszałka Podevilsa.

— Proszę pana, panie marszałku niech pan zajmie moje miejsce. Mnie karta idzie, ale nigdy nie potrafię z niej korzystać. Pan jednak umie zwyciężać nawet nie mając żadnych szans w ręku.

Stary marszałek był namiętnym karciarzem. Namiętność ta przetrwała nawet upodobanie do kobiet, ustępując pierwszeństwo tylko ukochaniu rzemiosła wojennego.

— Jeżeli wasza wysokość sobie tego życzy, z wielką chęcią, — rzekł uprzejmie, nakładając okulary i zajmując miejsce Zofii Doroty przy stole.

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Posiedzenie Tarnopolskiego Wydziału Wojewódzkiego

Pod przewodnictwem wojewody tarnopolskiego T. Malickiego odbyło się ostatnie posiedzenie Tarnopolskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którym rozpatrzono budżety 11 powiatowych związków samorządowych na okres 1939/40, a to: Borszczowa, Brodów, Brzeżan, Buczacza, Kamionki Strumiłowej, Radziechowa, Skałata, Trembowli, Tarnopola, Zaleszczyk, Złoczowa, oraz budżet Komisji Uzdrowiskowej w Zaleszczykach.

Po dyskusji zatwierdzono preliminarze budżetowe wymienionych Związków Samorządowych, których sumy globalne wydatków i dochodów zamykają się w wysokości od 300 do 500 tysięcy zł.

Ponadto na posiedzeniu tym zatwierdzono szereg uchwał Rad Powiatowych, dotyczących budżetów dodatkowych na rok 1938/39, statutów, etatów stanowisk służbowych, uchwał podatkowych, pożyczkowych i t. p.

Ujęcie niebezpiecznego przestępcy

W czasie pościgu za niebezpiecznym przestępcą Michałem Dubajem, poszukiwanym przez władze, postehunkowy P.P. Kordowski strzelił do Dubaja sześciokrotnie, trafiając go w ramię. Dubaj był poszukiwany za dokonanie napadu z bronią w ręku na kupca Markusa Gassenbauma. Dubaja odstawiono do szpitala, gdzie przebywa w leczeniu pod nadzorem władz bezpieczeństwa.

Z Rzeszowa

Budowa nowoczesnego szpitala w Stalowej Woli

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpić ma do budowy wielkiego nowoczesnego szpitala w Stalowej Woli.

Nowy ten szpital obsługiwać będzie poza Stalową Wolą sąsiednie miasta: Rozwadów, Nisko, Rudnik oraz okoliczne wsie. Stalowa Wola i okoliczne miasteczka korzystają na razie z ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej oraz szpitaliku Ubezpieczalni Społecznej w Tarnobrzegu.

O dalsze uprzemysłowienie C. O. P.

Delegatura Związku Przemysłowców Metalowych w Sandomierzu zwołuje w dniach od 10 do 20 bm. zjazd przemysłowców w sprawie stworzenia ośrodka centralnego w COP-ie.

Stworzenie takiego ośrodka przyczyni się niewątpliwie do dalszego uprzemysłowienia Ziemi rzeszowskiej.

Z Turki

Wybory do Rad gminnych

Jak już podawaliśmy, w dniu 2 bm. odbyły się w powiecie turczańskim wybory do Rad gminnych we wszystkich gminach powiatu, z wyjątkiem jednej. Do kompromisu doszło w 9 gminach, głosowanie odbyło się w 3 gminach.

W porównaniu z wyborami w r. 1933 Polacy zyskali 20 mandatów, Ukraińcy stracili 4, Starorusini 8, Żydzi 12. W trzech gminach, w których odbyło się głosowanie, Polacy zyskali 7 mandatów, Ukraińcy stracili 4, Starorusini zyskali 3, Żydzi stracili 3.

W najbliższym czasie Rady gminne dokonają wyboru wójtów.

* * *

SEZON LETNI W SIANKACH. W Siankach rozpoczyna się sezon letni z dniem 15 bm. Jakkolwiek Sianki leżą w pasie granicznym, nie ma żadnych przeszkód w rozwoju tej uroczej miejscowości jako letniska. Turyści i letnicy mogą liczyć na wszelkie udogodnienia i ułatwienia oraz zupełną swobodę w ramach letniska i jego okolicy.

Z Przemyśla

W Przemyślu odkopano szkielet żołnierza z 1657 r.

Podczas robót ziemnych, przeprowadzanych w Przemyślu na pl. Na Bramie, robotnicy natrafili na szkielet ludzki, nieźle zakonserwowany, leżący w głębokości 2 m.

Przeprowadzone badania przez dyr. Muzeum Ziemi Przemyskiej inż. K. Osińskiego wykazały, że są to szczątki żołnierza armii szwedzkiej z czasów oblężenia Przemyśla w 1657 r. Żołnierz ten poległ w odległości ok. 100 m od murów warownych miasta, a według ówczesnego zwyczaju poległych chowano w tym miejscu, gdzie ponieśli śmierć.

Czaszkę, posiadającą kształt podłużny, właściwy dla ludów północno-europejskich, przekazano Muzeum Ziemi Przemyskiej.

* * *

Z SALI SĄDOWEJ. Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Przemyślu odbyła się onegdaj rozprawa Wł. Wiśniewskiego, magazyniera kolejowego w Sądowej Wiszni, który, nie odprowadzając do kas kolejowych zainkasowanych zaliczek od przesyłek kolejowych, przywłaszczył sobie sumę 8.402 zł, narażając Skarb Państwa na stratę w tej wysokości. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Wiśniewskiego na karę 4 lat więzienia.

Z Rudek

Inspekcja Wicewojewody w Rudkach

P. Wicewojewoda lwowski dr Piotr Małaszyński w towarzystwie naczelnika Wydziału Wojskowego Urzędu Wojew. Jakuba Krzywoszyńskiego przeprowadził inspekcję odbywającego się obecnie na terenie Rudek poboru wojskowego oraz Starostwa powiatowego, Wydziału powiatowego i Zarządu miejskiego w Rudkach.

PROGRAM radiowy

ŚRODA, 7 CZERWCA

Godz. 6.56 Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Płyty. — 8.15 „Krajobrazy ziem wschodnich" — prof. Zaborski. — 8.25 Wiad. turystyczne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. — J. Dryhynycz. — 13.10 Lw. Pieśni ukr. — J. Szmerykowska-Pryjmowa. — 13.40 Lw. „Z życia speakera" — aud. słowno-muz. w opr. Cz. Halskiego. — 14.10 Program na jutro. — 14.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi w oprac. cioci Ady oraz melodie. — 14.35 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji i Giełda. — 14.45 Lw. „Wśród kobiet": Mody — St. Zielińska, Utwory fortep. — Z. Szafranowa. — 15.15 Lw. Muzyka popularna orkiestry Seredyńskiego. — 15.45 Wiad. eksportowe. — 15.50 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 „Oddajmy naszą krew" — dr M. Kołaczyńska. — 16.20 6 pieśni J. Brahmsa (kwartet wok.). — 16.45 „Dlaczego kwiaty kwitną" — prof. Wł. Szafer. — 17.00 Lw. „Zjednoczenie i samodzielność narodu polskiego" — mjr. dypl. Domoń. — 17.10 Lw. Pieśni — „Echo-Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego z udz. Fr. Denys-Słoniewskiej. — 17.35 Lw. Gra J. Szigeti — płyty. — 17.50 Lw. „Wołyń w dorobku kultury polskiej". — 18.00 Płyty. — 19.00 „Klub Pickwicka" Dickensa w radiof. i reż. A. Bohdziewicza. — 19.30 „Muzyka przy wieczerzy". — 20.10 Odczyt wojskowy. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski — J. Turczyński. — 21.40 „Filozofia i służba wojskowa" — szkic J. Chevaliera. — 22.00 Muzyka lekka. — 23.00 Dziennik wieczorny. Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Wiedeń. „Noc w Wenecji" — operetka J. Straussa.
19.45 Budapeszt. Koncert Akademii Muz.
20.00 Droitwich. „Otello" — Verdiego.
20.30 Strasburg. Koncert symf.
21.30 Droitwich. Genevieve Tabouis opowiada o sobie.

CZWARTEK, 8 CZERWCA

Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń. — 7.05 Płyty. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert orkiestry dętej. — 9.00 Nabożeństwo i procesja z Płocka. — 11.00 Płyty. — 11.30 „Święto sportu Ziemi Lubelskiej — montaż w oprac. W. Dobrowolskiego. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 „Szukajmy przyjaciół" — I. Gombrowicz. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Audycja dla młodzieży. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Koncert solistów. — 17.15 „Echa mocy i chwały". 17.30 Koncert rozrywkowy. — 18.50 „Znaczenie gospodarcze Ziem Wschodnich" — przemówienie min. Zyndram-Kościałkowskiego. — 19.00 „IV-ty Sejm króla Stefana" słuchowisko F. Goetla. — 19.30 Fragm. oratorium „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus" — Z. Singera. — 19.50 Lw. „Szlachta zagrodowa". — 20.00 Lw. „Z muzyki starowłoskiej" w wyk. R. Kopaczyńskiej. — 20.20 Audycje informacyjne: Tygodnik dźwiękowy, Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.15 Lw. Muzyka rozrywkowa orkiestry Seredyńskiego. — 21.40 „Księżycowy kawaler" — słuchow. M. Niżyńskiego. — 22.10 Muzyka filmowa z Londynu. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Kopenhaga. Koncert pod dyr. L. Stokowskiego.
20.15 Saarbruecken. „Tosca" — Pucciniego
21.00 Rzym. „Il Conte Ory" — Rossiniego
21.45 Luksemburg. Koncert symf.

Z Drohobycza

NADUŻYCIA LISTONOSZA. Przed Trybunałem karnym na sesji wyjazdowej w Drohobyczu pod przewodnictwem s. o. Zielińskiego oraz s. o. Stawarskiego i s. g. Kocyłowskiego odpowiadał z więzienia 30-letni listonosz Jan Laluk ze Stebnika, oskar-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

żony o to, że przywłaszczył sobie kwotę 44 zł 47 gr przesłaną przez Ubezpieczalnię Społeczną we Lwowie dla Wasyla Wołocha ze Solca, a podpis Wołocha podrobił. Ponieważ prokurator rozszerzył akt o dalsze 4 czyny przestępcze tj. o przywłaszczenie pieniędzy na szkodę 4 poszkodowanych — rozprawę odroczono.

UKARANIE AWANTURNIKA. Przed Trybunałem karnym w Drohobyczu pod przewodnictwem s. o. Stawarskiego oraz s. o. Zielińskiego i s. g. Kocyłowskiego jako wotantów odpowiadał 26-letni Franciszek Domański, oskarżony o to, że w styczniu br. w Drohobyczu pod groźbą zdemolowania lokalu restauracyjnego zmusił Dawida Magera do oddania mu flaszki wódki, że 9 marca br. pod groźbą zabicia Dawida Magera usiłował zmusić go do wydania mu 5 flaszek piwa. Trybunał skazał Domańskiego na łączną karę 1 roku bezwzględnego więzienia i pozbawienia praw na okres 2 lat.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI. 2-letni Bogdan Seńkiw w czasie pobytu w mieszkaniu Antoniego Krusza w Popielach został oblany wrzątkiem tak, że zmarł w męczarniach.

Bawiąca się bez opieki 3-letnia Stefania Hrycach z Opaki utonęła w potoku.

Z Jarosławia

ZJAZD KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH. Ub. niedzieli odbył się w Jarosławiu w sali Związku Strzeleckiego zjazd Koła Gospodyń Wiejskich. W zjeździe wziął udział delegat Lwowskiej Izby Rolniczej oraz delegat Głównego Zarządu Koła Gospodyń Wiejskich. Po sprawozdaniach z działalności poszczególnych Kół, wygłoszony został referat pt. „Akcja samoobrony społecznej na wypadek wojny".

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na przestrzeni Jarosław—Pełkinie znaleziono mężczyznę leżącego bez przytomności. Jak ustalono, wypadł on z pociągu, doznając złamania czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powszechnego w Jarosławiu. Nazwiska na razie nie zdołano ustalić, gdyż zły stan zdrowia nie pozwala na przesłuchanie.

Z Kołomyi

BUDOWA DOMU LUDOWEBO W POTOCZYSKACH. W Potoczyskach, pow. Horodenka, odbyło się walne zebranie członków Związku Szlachty Zagrodowej, na którym postanowiono jeszcze w bież. roku rozpocząć budowę Domu Ludowego. Wieś ta liczy 3.214 mieszkańców, z czego połowa to Polacy zrzeszeni w miejscowym Kole Z.S.Z.

Z Żółkwi

Wybór Zarządu Miejskiego

W obecności starosty p. Sługockiego, pod przewodnictwem nacz. Sądu grodzkiego dr J. Morelowskiego, odbył się wybór Zarządu miejskiego w Żółkwi. Burmistrzem wybrany został dr. J. Szpunar, adwokat z Sokala, wiceburmistrzem p. F. Kasperski, ławnikami pp. K. Nowoświecki, W. Dębicki i O. Czaczkes.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie;** strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15